Nr. 225. Łódź, Sobota, 18 Sierpnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

O równowagę polityczną.

Królowie zaprowadzili nowe bałwochwalstwo; stworzyli bałwany, które nazywali to Honorem, to Preponderencją polityczną, to Panowaniem na morzu i Handlem, to Dobrobytem, to Równowagą polityczną, to Zaokrągleniem politycznem, to Interesem.

Mickiewicz „Księgi Pielgrzymstwa Polskiego".

Rozmaici mydłkowie dziennikarscy, grający na strunach fanatyzmu zoologicznego nienawiści narodowej, tę bezwstydną wojnę, w której przeszło 25 państw walczy przeciwko trzem, korzystając ze swojej przewagi liczby i zapasów żywnościowych i pragnąc głodem złamać opór przeciwników — próbują wyjaśnić tem, iż niemcy są narodem wyjątkowo niesympatycznym.

Z dziecinną argumentacją, która głębokie walki interesów ekonomicznych i apetytów władzy politycznej sprowadza do kwestji sympatji i antypatji, niby nieporozumienia kotyljonowe w sali balowej — prowadzić sporu nie warto.

Każdy naród jest sympatyczny... dla siebie samego i antypatyczny dla wszystkich innych, zwłaszcza dla swoich sąsiadów, zkąd psycholog narodów Gustaw le Bon uważa wojny sąsiedzkie za prawo naturalne historji, a dzieje walk pomiędzy Francją i Anglją, Francją i Włochami, Francją i Niemcami, Austrją i Włochami, Rosją a Polską, Rosją a Turcją, Rosją a Szwecją i t. d. i t. d. przyświadczają słuszności tego poglądu.

Francuzi uchodzą za jeden z najsympatyczniejszych narodów zwłaszcza u nas, którzy... nie byliśmy nigdy sąsiadami francuzów, ale warto przeczytać, co pisze w „Listach z Paryża" nieoceniony Kornel Makuszyński o wielkiej sympatyczności francuzów... w powieści i zagranicą, i o ich antypatyczności na podomu, aby raz na zawsze zerwać z opinją o istnieniu narodów „najsympatyczniejszych".

Naród Goethego i Szyllera, Kanta i Beethovena nie jest tak samo dzieckiem piekła, jak i wszystkie inne narody kuli ziemskiej. I nie w zjawisku antypatji należy szukać powodu srożącej się wojny koaljantów z państwami centralnemi.

Wszelako i ci politycy gazeciarscy, którzy próbują szukać rdzenia wojny współczesnej w poszukiwaniu równowagi politycznej przez państwa europejskie — bynajmniej nie trafiają w sedno.

Niema w historji większej fikcji nad rzekomą „równowagę polityczną".

Jakkolwiek Mickiewicz w swojej walce przeciwko tej idei bynajmniej nie zdradza tych talentów realnego polityka, jakich doszukuje się w nim Artur Śliwiński, a raczej wychodzi z przesłanek dalekiego od interesów ziemskich mistycyzmu — to przecie z jego określeniem „równowagi politycznej", jako „bałwana", którego cześć narodom narzuciły interesy dynastyczne i na którego ołtarzu krajano narody słabsze, jak żywe ciało — trudno się nie zgodzić.

Na czem bowiem mogłaby polegać owa „równowaga polityczna"?

Zauważmy przedewszystkiem, że narody i państwa znajdują się w stosunku do siebie, na skutek ciągłych zmian, rozmaitego rozrostu liczebnego, ewolucji przemysłowej, rozwoju militarnego — w stanie; który równowagi stałej nie dopuszcza, albowiem stosunek ten z biegiem czasu zakreśla się coraz inaczej.

Moglibyśmy tedy tylko mówić o równowadze niestałej państw dla każdej danej chwili dziejowej. Lecz któż jest w stanie obliczyć, kiedy wobec rozmaitości terytorjów i sił ludności — ekonomicznych i strategicznych, nadchodzi ów moment, gdy naruszona równowaga domaga się korrektywu nowej. Teoretycznie takiego momentu wskazać niepodobna. zwłaszcza, że na charakter równowagi wpływają kombinacje sojuszów dyplomatycznych jednych państw przeciwko drugim.

Zwykle tedy mówi się o istnieniu równowagi, dopóki trwa pokój. Wojnę uważa się zwykle za skutek zniszczenia starej równowagi, gdy przecie wolno by z równem prawem uznawać ją za przyczynę zniesienia równowagi, gdy powoduje ją chęć zaboru i osiągnięcia przewagi nad stroną słabszą w walce. Niema bowiem żadnej zasady sądzić, iż wojna kończy się zawsze na rzecz nowej równowagi, a nie z zyskiem dla strony przeważającej siłę.

Jeszcze Henryk IV marzył o fikcji jakiejś wiecznej równowagi w Europie przez podział jej na 15 państw. Historycy dawno wyśmieli ową pseudo-równowagę, którą rzekomo ustaliły traktat westfalski 1648 roku i kongres wiedeński 1815 roku.

Długie wojny sprzymierzonych państw przeciw Karolowi V, Ludwikowi XIV i Napoleonowi I, których obrotową osią było rzekome poszukiwanie równowagi politycznej, kończyły się oczywiście wyczerpaniem słabszego w walce przeciw silniejszej gromadzie państw, ale rezultatem ich była nie istotna, lecz pozorna równowaga, jako wyraz pozytywny momentu zawarcia pokoju.

Nic fałszywszego tedy nad to, kiedy się mówi o wojnie przeciw Niemcom z powodu mniemanego zachwiania przez nie status quo równowagi politycznej. Pierwsze spojrzenie na mapę, które okazuje, że po stronie koalicji walczą dwa najobszerniejsze państwa — Anglja, która zagarnęła panowanie nad morzami i Rosja, która zawładnęła połową lądu Europejskiego i posiada w Azji olbrzymie obszary ziemi, aby odeprzeć tę koncepcję przyczyn wojny. W istocie rzeczy, Niemcy, rozrastające się liczebnie bardziej, niż niepłodna Francja, zamknięte w wązkiej przestrzeni i posiadające kolonje liche przed wojną, gdyż smaczniejsze kąski zagarnęła Anglja, Hiszpanja, Holandja, Portugalja — miałyby raczej prawo wyrzekać na poprzedni stan nierównowagi politycznej z ich krzywdą. Do skarg miałaby też powód uszczuplona przez ostatnie wojny bałkańskie Turcja.

Kiedy więc koalicja poszukuje równowagi na drodze zgnębienia Niemiec do cna i wyjątkowe bohaterstwo, które dało moc zwycięską mniejszej liczbie niemieckiej chce przedstawić, jako dowód zyskanej przez Niemcy groźnej dla Europy przewagi sił — jest to proste fałszowanie faktów.

Niebezpieczeństwo polityczne tego faktu jest dwojakie. Od strony koalicji przekreśla się po pierwsze wszystkie idące daleko marzenia o zgodnem współżyciu gospodarczem narodów, gdyż organizuje się na długie czasy przez inercję stanu obecnego walkę dwóch sił, na które pękła Europa: Koaljantów dzisiejszych z centralnemi państwami.

Powtóre marzone wzmocnienie po wojnie sił koalicji — gdyby cele zaborcze Anglji i Rosji mogły zaznać nasycenia — musi doprowadzić w dalszym przebiegu dziejów do walk koaljantów między sobą, gdyż naówczas wzmocnione państwa zaczęłyby sobie zagrażać na linjach interesów granicznych w Azji lub gdzieindziej.

Słowem, cała koncepcja wojny koalicji o warunki równowagi, zapewniającej stały pokój — jest z gruntu chybioną. Mocarstwa koalicji po przez wojnę z Niemcami, na których chcą się pożywić — prą do nowych wojen o „bałwana równowagi politycznej".

Leo Belmont.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 17-go sierpnia 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Nowy, drugi wielki dzień bojowy bitwy we Flandrji został rozstrzygnięty na naszą korzyść dzięki waleczności wszystkich broni, dzięki nigdy nie zawodzącej sile zaczepnej naszej zwycięskiej piechoty niemieckiej.

Po 1-godzinnym ogniu huraganowym kwiat wojska angielskiego, któremu towarzyszyły siły francuskie, przeszedł zrana 16 sierpnia na skrzydle północnym głębokiemi kolumnami do ataku. Na froncie o 30 klm. od Izery do Lys, szalała w ciągu dnia bitwa.

Czołowe posterunki nad kanałem Izery pod Driigrachten zostały znienacka zaskoczone; nieprzyjaciel wywalczył od osłon naszych krok za krokiem również opuszczone przedpole stanowisk bojowych w okolicy Martje — Baart na północ i na wschód od Bixschoote.

Anglicy przełamali pod Langemarck linje nasze i posunęli się, ściągając posiłki, do Poelkapelle. Tutaj natknęli się na przeciwuderzenie naszych rezerw bojowych. W nieprzepartym szturmie pokonano przednie części nieprzyjaciela i odrzucono jego tylne kolumny. Wieczorem po zaciekłem pasowaniu się znowu znajdowały się w rękach naszych również Langemarck i nasze utracone stanowisko.

Również pod St. Julien i w wielu miejscach w kierunku południowym aż do Varneton wtargnął przeciwnik, którego rozbite oddziały atakujące zastępowano coraz nowemi siłami, do naszej strefy bojowej. Piechota powstrzymała potężne uderzenie i odrzuciła nieprzyjaciela z powrotem dzięki współdziałaniu artylerji i lotników. Przy drogach, wiodących z Roulers i Menin na Ypres. dotarła ona w pomyślnem natarciu poprzez nasze dawne stanowisko.

We wszystkich innych odcinkach obszernego pola bitwy szturm angielski załamał się przed przeszkodami naszemi. Pomimo najcięższych ofiar nic nie osiągnęli anglicy.

Broniąc się, odnieśliśmy całkowite zwycięstwo. Niezachwianie, w podniosłym nastroju stoi front nasz, oczekując nowych walk.

W Artois podjęli anglicy pod wieczór znowu gwałtowne natarcie pod Loos; lokalne wdarcia się nieprzyjaciela wyrównano silnemi przeciwuderzeniami.

St. Quentin znajdował się w dalszym ciągu pod ogniem francuskim; dach katedry zapadł się. Wnętrze gmachu historycznego zgorzało.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Aisne załamały się częściowe natarcia francuzów pod Cerny.

Pod Verdun bitwa artyleryjska rozwinęła się w południe znowu do najwyższego napięcia; dotychczas nieprzyjaciel nie podejmował ataku. Na wschodnim brzegu Mozy wypróbowane w bojach pułki badeńskie wysunęły się znienacka naprzód do lasu Caurieres, zniszczyły roboty nieprzyjacielskie, które przygotowywały natarcie, i powróciły z przeszło 600 jeńcami z trzech dywizyj francuskich.

Zestrzelono 16 samolotów nieprzyjacielskich; rotmistrz baron Richhofen odniósł 58-me, nadporucznik Dostler 25-te zwycięstwo napowietrzne.

Wschodni teren walk.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Żadnych większych operacyj bojowych; wielokrotnie ożywiały się akcje artyleryjska i potyczki w przedpolu.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na północ od Hołdy nad Bystrzycą i na południe od doliny Trotus rozegrały się pomyślne dla nas walki częściowe.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Rumuńsko-rosyjskie natarcia na północ od Focsani, oraz nad dolnym Seretem chybiły wśród wielkich strat.

Front macedoński.

Nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Z nad Sanu.

Jarosław. Początek sierpnia.

(Dalekie echa. — Pierwsze wzięcie miasta. — Walki nad Sanem. — Dni grozy. — Odbudowa kraju).

Ścichł już huk armat, który dochodził tu w ubiegłych tygodniach. Siąść było w cichą, spokojną noc — słyszało się dalekie odgłosy, jak gdyby wybuchających rakiet. Od czasu do czasu przeradzało się to w słabe dudnienie, które jak poszum zbliżającej się burzy nadlatywało z za Sanu. Echa szalejącej o 20 mil bitwy dochodziły aż w te odległe, spokojne obecnie okolice. Te głuche odgłosy przywodziły na pamięć minione dni krwawych walk, które się toczyły w najbliższej okolicy miasta, albo nawet w jego obrębie.

Z ogłoszeniem mobilizacji zaczęły się dla Jarosławia dni wielkiego zdenerwowania, podświadomej trwogi i jakiejś, bliżej nieokreślonej nadziei. Z północy, od strony odległej stąd o trzy mile Sieniawy, nasłuchiwano pierwszych wieści zbliżającej się wojny. Nie dała ona na siebie długo czekać. Pod Majdanem, koło Oleszyc i na innych punktach granicznych, zaczęły się pierwsze potyczki. Miasto powoli zamieniało się w ogromny obóz wojenny. Stąd wyruszały pierwsze oddziały detaszowane w strefę graniczną, — szły potem większe formacje wojskowe, stąd wreszcie wyszła armja generała Dankla na nieszczęśliwą wyprawę pod Lublin. Jarosław potem widział jej odwrót.

W mieście zebrał się oddział legjonistów, blisko 150 ludzi, i doskonale wyekwipowany odjechał do Krakowa, ażeby zaraz następnie potem pójść w karpackie wąwozy i przełęcze. Z tych wielu zostało pod Mołotkowem, pod Nadworną i któż wreszcie zliczy wszystkie te etapy od Marmaros Sziget aż pod Bohorodczany.

Nastąpiło pierwsze zajęcie Jarosławia przez rosjan i zaraz potem cofnięcie się ich za San. Jarosław położony jest na pagórku, na ostatnich krańcach Beskidu. Ściana górska kończy się tu, opadając dość gwałtownie ku

rzece. San od miasta oddalony jest o niecały kilometr. Zaraz na drugim brzegu usadowili się byli rosjanie i rozpoczęła się walka pozycyjna, która trwała przeszło trzy tygodnie. Przez ten czas miasto patrzyło wprost w oblicze wojny. Fascynujący jej urok powoli się zacierał. Dla mieszkańców wojna powoli przestawała być czemś groźnem a bliżej nieokreślonem. Stykali się oni z nią bezpośrednio przez cały szereg tygodni, nocami patrzyli na dalekie łuny pożarów rusińskich wsi za Sanem, we dnie widzieli determinację ciągnących na pozycje oddziałów i krwawy trud i znój ludzi wracających z okopów. Na placzach znoszono rannych, a krew znaczyła drogę z nad Sanu aż do miasta. Patrzano potem na masową śmierć, gdy zarazy zaczęły zabierać należną im z wojny daninę. Miasto było niejako pod dachem granatów; od rzeki szedł ciągle nużąco monotonny ogień karabinów maszynowych i zwykłych, ponad miastem zataczały swe straszliwe parabole granaty, bijąc za San i naodwrót, na wzgórza ciągnące się ku Przeworsku, gdzie stały austrjackie baterje. Wówczas to ludność Jarosławia zmalała do paru tysięcy zaledwie. Wlokły się noce i dni, pełne grozy i niepewnego jutra. Huk armat i trzaskanie karabinów stało się elementem stałym. Budzili się nocami mieszkańcy, gdy ogień z jakiegokolwiek powodu ucichał. Rosyjskie granaty padały i na samo miasto. Stary klasztor i kościół św. Anny, od lat już zamieniony na koszary, był przedmiotem stałego ostrzeliwania. Zabudowania, stojące na miejscu starej budowli, w której niegdyś mieszkał Piotr Skarga, padły ofiarą płomieni. Od pocisków armatnich i karabinowych wielu mieszkańców na ulicach utraciło życie.

Po drugiem wzięciu miasta przez rosjan nastał względny spokój. Dudniły tylko jeszcze działa pod oblężonym Przemyślem, ażeby pewnego marcowego dnia nagle zamilknąć. Jarosław wiedział co to znaczy i nie potrzebowali następnie rosjanie rozgłaszać, że Przemyśl się poddał.

Z wzięciem Przemyśla tracił Jarosław coraz bardziej nadzieję i pogrążał się w milczącym smutku. Tymczasem rosjanie zaczęli się po swojemu urządzać, usiłując często polskie miasto zamienić na ruski gród świętej halickiej Rusi. Tak doczekano maja. Wśród wojsk rosyjskich w mieście zaczął się ruch. Dały się odczuć pierwsze skutki uderzenia pod Gorlicami. Huk armat znowu zaczął się zbliżać ku miastu. Rosyjski front toczył się bezładnie z nad Dunajca ku Sanowi, tu też miano stawić pierwszy, poważniejszy opór. Zaczęły się najstraszliwsze ze wszystkich dni dla Jarosławia. Pod miastem rozgorzała walka, obejmując je półkolem od zachodu. Najprzód zaczęły działa swą niszczycielską robotę. Stary kościół O. O. Dominikanów został uszkodzony i zburzone zostały domki, które na zachodnim krańcu miasta daleko wybiegły w pola. Ruszyły do ataku gwardyjskie pułki pruskie od północy, od południa zaś darły się ku Sanowi pułki polskie, rekrutujące się z zachodnio galicyjskich powiatów. „Die kleinen aber ungemein zähen Polen" pisali wówczas o nich korespondenci wojenni dzienników niemieckich. Miasto po nadzwyczaj zaciętym oporze zostało wzięte, przedtem jednak pokotem kładły się w podrosłych już zbożach na podmiejskich polach na wieczny odpoczynek synowie wszystkich plemion, które zamieszkują przestrzenie od Renu aż po Ocean Spokojny.

Pełno tu wszędzie samotnych mogił i krzyżów. Nie zatrzymując się poszły armje za San, biorąc równocześnie Sieniawę i Radymno i Przemyśl wreszcie, który padł po kilkunastogodzinnem oblężeniu. Od Jarosławia huk armat i wrzawa bitwy zaczęła się odsuwać i zgasła gdzieś w oddali. Nastał spokój. Straszliwie wyniszczona okolica nad Sanem zaczęła się odbudowywać i to nie dzięki jakiejś oficjalnej akcji, tylko z tego względu, że chłop nasz wrósł w ziemię, która go karmi i niczem nie da się od niej oderwać. Zaczęły powstawać na nowo ludzkie sadyby i powoli się zagospodarowywać. Tego roku świetny czarnoziem jarosławski, ustępujący jedynie podolskiej glebie, wydał plon wcale obfity. Jeszcze lepiej zapowiadają się na piaskach, po drugiej stronie Sanu, ziemniaki. Ludność cieszy się nowym chlebem i wyczekuje końca wojny. Zjeżdżają tu od czasu do czasu różni panowie od odbudowy kraju. Bardzo dużo istnieje w tym kierunku wcale zbawiennych projektów, planów i dobrych chęci. Idzie odbudowa kraju bardzo intensywnie na łamach prasy i w referatach różnych urzędów krajowych czy centralnych. Naprawdę zacznie się ona, gdy wrócą z okopów żołnierze i sprawę ujmą w swe chłopskie spracowane ręce.

Rządy Venizelosa.

Genewa, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Z Aten donoszą:

Venizelos prosił izbę o upoważnienie do ogłoszenia stanu oblężenia w całej Grecji.

Strajki w Hiszpanji.

Madryt, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Do bezrobocia przyłączyli się górnicy z Rio Tinto.

Tekst noty pokojowej Ojca św.

Lugano, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Ag. Stefaniego donosi z Rzymu:

Wczoraj ogłoszono w dosłownem brzmieniu notę papieską do naczelników państw wojujących.

Papież przedewszystkiem podkreśla, że od początku wojny usiłował obserwować ścisłą neutralność, zajmować się ofiarami wojny bez różnicy narodowości i wyznania i wreszcie w granicach możności przyśpieszyć koniec obecnego nieszczęścia.

Wyraża on żal, że dotychczas napomnienia jego pozostały bez rezultatu, co więcej, wojna stała się jeszcze okrutniejszą.

Papież zapytuje się, czy Europa da się porwać wojnie aż do samobójstwa.

W obliczu tego zastraszającego położenia Papież ponawia bez jakichkolwiek specjalnych zamiarów politycznych, nie dając żadnej ze stron wyłącznego posłuchu, a jedynie powodowany swym obowiązkiem jako wspólny ojciec wierzących — apel swój do tych, którzy losy narodów trzymają w swych rękach.

Następnie nota papieska wylicza punkty, które według zdania Papieża, powinny stanowić zasady zawarcia sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Przedewszystkiem siła materjalna broni musi ustąpić miejsca sile moralnej prawa i wskutek tego powinno nastąpić rychłe i obustronne rozbrojenie według mających być ustalonemi prawideł i gwarancji, z uwzględnieniem wymogów publicznego porządku.

Dalej zalecone jest wprowadzenie międzynarodowego sądu rozjemczego z określonemi kompetencjami.

Po ustaleniu w ten sposób panowania prawa musi być usunięta wszelka przeszkoda w stosunkach między narodami, zaś zapewniona wolność mórz i wspólność mórz, co usunęłoby liczne przyczyny konfliktów, siwarzając nowe źródła dobrobytu.

Co się tyczy wynagrodzenia szkód wojennych i zapłacenia kosztów wojny, to Papież stawia jako zasadę — zupełne i obustronne zrzeczenie się odszkodowań i wynagrodzeń, z wyjątkiem wypadków, w których grają rolę specjalne powody, które należy rozważyć sprawiedliwie.

Dalej żąda Papież obustronnego wydania wszelkich terenów zajętych, restauracji Belgji w całej pod względem politycznym, militarnym i gospodarczym niezawisłości, opuszczenia zajętych terytorjów francuskich i zwrotu kolonji niemieckich.

Co się tyczy specjalnych spraw terytorjalnych, jako to Alzacko-Lotaryńskiej, Trydentu i Trjestu, Armenji i Polski, to Papież proponuje zbadać je w duchu pojednawczym i rozwiązać z uwzględnieniem życzeń ludności i powszechnego dobra ludzkości.

Papież mniema, że na tych zasadach będzie musiała być zbudowaną przyszła reorganizacja narodów — zasady te władne są uniemożliwić powrót do podobnych obecnemu konfliktów. Papież spodziewa się, że będą one przyjęte.

W końcu nota podkreśla, że każdy uzna za konieczne wzajemne uszanowanie honoru broni. Papież energicznie wzywa naczelników narodów wojujących do przychylnego przyjęcia jego propozycji i zastanowienia się nad swą ciężką odpowiedzialnością. Wyraża następnie życzenie, aby przyszłe generacje mogły im nadać imiona siewców pokoju.

Niechaj Bóg ich oświeci i ześle im swą radę.

Dokument nosi datę: Watykan, dnia 1-go sierpnia 1917 r.

Stanowisko Niemiec.

Kolonja, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Używana częsokroć do inspirowanych wynurzeń „Kölnische Ztg." pisze w dzisiejszem wydaniu porannem, **że nota papieska musi być poddana dokładnemu i poważnemu zbadaniu**, a odpowiedź na nią — można z pewnością przypuszczać — nastąpi w zupełnej zgodzie ze sprzymierzeńcami.

„Naród niemiecki zarówno jak rząd niemiecki ma wolę i odwagę zawarcia pokoju. Również i narody państw koalicyjnych ożywione są gorącą tęsknotą za zakończeniem przelewu krwi. Tysiące oznak wskazuje na to.

Przeciwnie, rządy nieprzyjacielskie nietylko niechcą zawrzeć pokoju, lecz wprost obawiają się go, a obawa ta idzie tak daleko, że nawet odmawiają pozwolenia przedstawicielom partyj socjalistycznych na wyjazd do Sztokholmu na narady międzynarodowe".

Głosy prasy.

Amsterdam, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera komunikuje następujące głosy prasy **angielskiej o nocie pokojowej** papieża:

„Daily Telegraph" pisze: W pokojowej nocie papieskiej po raz pierwszy ze strony dyplomatycznej uczyniona została propozycja pokoju, poruszająca szczegóły sprawy. Stwarza to nowy stan rzeczy. Nota zasługuje na uwagę, nie jest wszakże bynajmniej odpowiednim podłożem do **wdrożenia rokowań pokojowych.**

„Times" twierdzi, że papież proponuje ugodę, którą sprzymierzeni muszą odrzucić. Nie można stawiać narówni winnych z niewinnymi.

„Daily Chronicle" pisze: Papież przeocza fakt, że zniesienie wojny zależy nietylko od układów, lecz również od przestrzegania zawartych umów. Czyż jednak ktokolwiek może uwierzyć, że autokracja poczdamska będzie ich przestrzegała?

„Daily News" oświadczają, że nota papieska jest dość słabym głosem skargi, którego umiarkowanie, a nawet pokora, stanowią godne uwagi przeciwieństwo wobec pewnych uznanych wysoce wyśrubowanych uroszczeń.

Bern, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

„...nal de Geneve" pisze, że Watykan napewno nie wystąpiłby z inicjatywą pokojową, gdyby uprzednio nie był się upewnił, że apel Ojca św. znajdzie przyjazny oddźwięk śród rządów nieprzyjacielskich.

Przyszłość pouczy, czy sprowadzi on rezultat oczekiwany nietylko przez przyjaciół pokoju, lecz także przez przyjaciół prawa i wolności narodów.

„Genevois" znajduje naturalnem, że Papież życzy sobie pokoju, jednak wszelka interwencja pokojowa popiera tylko usiłowania Niemiec, zmierzające do ratowania się z przepaści.

Nie gołąb pokoju, lecz miecz koalicji musi dowieść Niemcom, że ich porażka jest zupełną i nieodwołalną. Wówczas dopiero będzie można odetchnąć.

Oświadczenie zastępcy kanclerza.

Berlin, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

W rozmowie z przedstawicielem dziennika budapeszteńskiego „Vilag" zastępca kanclerza Rzeszy, minister dr. Helfferich powiedział między innemi:

„Nasze łodzie podwodne z każdym dniem coraz bardziej zmuszają Anglję do wyboru pomiędzy dostatecznym przywozem żywności, a wystarczającym dowozem amunicji, pomiędzy utrzymaniem się przy życiu, a utrzymaniem siły bojowej. Gdy Anglja uchyli się od jednego, z tem większą siłą wpada w drugie. Trzymamy wroga w żelaznych śrubach. Wiemy o tem i nie damy się zbić z tropu, ani zarozumiałym mowom, jakie wygłaszał Lloyd George z wymuszonym dowcipem wobec słuchaczów angielskich dla uszów niemieckich, ani ofensywie flandryjskiej, zapomocą której państwo wyspiarskie stara się uwolnić od śmiertelnych więzów. Możemy razem z naszymi wiernymi i dzielnymi sprzymierzeńcami być dobrej myśli. Wiemy bowiem, że ostatnie wysiłki i ostatnie ofiary, jakkolwiek były ciężkie i twarde, osiągną pewny skutek. Śród okropności tego strasznego zmagania się, jakiego dotąd nie przeżywała jeszcze ludzkość, po naszej stronie stoi czyste sumienie. I przed wojną i podczas wojny dawaliśmy naszym przeciwnikom do wyboru; nasza ręka albo nasza pięść. Wybrali pięść, mają ją. Kanclerz Rzeszy i wszystkie inne osobistości miarodajne, biorące udział w wojnie podwodnej, mają w tej materji jednakowe ze mną zdanie".

Anglicy na konferencji sztokholmskiej.

Haga, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że wydział główny angielskiej Rady robotniczej, który działa w myśl instrukcji konferencji piątkowej, wyznaczył ośmiu przedstawicieli swych do Sztokholmu. Są nimi: Henderson, Purdy, Tyne, Marc Guery, Robinson, Turner, Tarter i Bygnann.

Grecy w Rosji.

Sztokholm, 17 sierpnia.

W Taganrogu odbył się zjazd przedstawicieli 1½ miljona greków, zamieszkałych w Rosji. Uchwalono domagać się samorządu dla kolonij greckich, oraz nominacji osobnego arcybiskupa greckiego.

Pokój za wszelką cenę.

Amsterdam, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

„Allgemeen Handelsblad" dowiaduje się z Londynu, że oficjalne koła socjalistów włoskich zupełnie poważnie występują z hasłem **natychmiastowego zawarcia pokoju za wszelką cenę.**

Gdy przed kilku dniami przybyli do Medjolanu dwaj delegaci rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy, socjaliści, pomimo zakazu policji, urządzili wspólnie z przedstawicielami gwarectw wielki pochód przez miasto.

Również nie zdołano przeszkodzić im w zwołaniu w sobotę wieczorem olbrzymiego zebrania i urządzeniu manifestacji pokojowej.

Liczni posłowie i przywódcy stronnictw wygłosili mowy pokojowe, gorąco oklaskiwane. **Propaganda pokojowa śród mas ludowych** wzrasta znacznie.

O wygłodzenie Anglji.

Amsterdam, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Londynu:

Kennedy Jones prosił w Izbie gmin Lloyda George'a, ażeby wyjaśnił obecny stan sytuacji wojennej, i podkreślił przytem konieczność zaostrzenia blokady, porzucenia względów na państwa neutralne, jako osłabiających skuteczność tejże, i zajęcia stanowiska — zgodnego z rzeczywistością, — że mianowicie wojna obecnie musi być walką ostateczną.

Lloyd George odpowiedział, że stosunki znacznie poprawiły się od początku roku. Przy rozsądnej gospodarce nie istnieje niebezpieczeństwo wygłodzenia ludności wysp.

Zmiany w urzędzie wojennym.

Berlin, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Urzędowy komunikat biura Wolffa: Szef urzędu wojennego, generał - porucznik Gröner obdarzony został orderem orła czerwonego II klasy z koroną królewską i mieczami i mianowany dowódcą dywizji. Generał - major Scheuch mianowany jest szefem urzędu wojennego. Generał - porucznik Gröner przeprowadził organizację urzędu wojennego i ustalił zasady jego działalności. Ponieważ w celu jednolitego przeprowadzenia programu wyżywienia ludności część dziedziny działalności urzędu wojennego przekazuje się obecnie wojennemu urzędowi aprowizacyjnemu i dąży się do dalszego ograniczenia zakresu pracy urzędu wojennego, przeto generał - porucznik Gröner powołany został na inne stanowisko.

Położenie w Rosji.

Bern, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Petersburski korespondent „Morning Post" nadsyła obecnie znowu pesymistyczne uwagi o wewnętrznem położeniu w Rosji. Nowy gabinet posiada jeszcze mniej danych do zaprowadzenia porządku, jak poprzedni. Zawiera te same niezdecydowane elementy, za wyjątkiem kilku nowych ludzi na stanowiskach zupełnie bez znaczenia. Działalność swoją zaczyna również od starych bezcelowych metod napominania ludności. Znamiennem jest, że oni sami nie myślą już o rewolucji, tylko o ratowaniu Rosji. **Tu i owdzie pojawiają się narodowe flagi rosyjskie, w miejsce popularnych od pięciu miesięcy flag czerwonych.** Cały ratunek kraju leży w kierownictwie wojskowem.

Wielki książę a 80,000,000 rb.

Sztokholm, 17 sierpnia.

Przeprowadzona na rozkaz rządu tymczasowego rewizja prowadzonej pod kierunkiem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza budowy kolei żelaznej z Batumu do Trapesuntu, wykazała że koszty wyniosły już 80 miljonów rubli, aczkolwiek nie zbudowano jeszcze ani jednej wiorsty kolei.

W związku z tem, jak donosi „Utro Rossiji", nałożono sekwestr na osobisty majątek wielkiego księcia.

Pół roku antraktu.

Amsterdam, 17 sierpnia.

„Daily Chronicle" donosi z Petersburga: Wiceminister wojny oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd rosyjski potrzebuje sześciu miesięcznej przerwy w operacjach wojennych dla dokonania zupełnej reorganizacji armji.

Wojna chińsko-niemiecka.

Amsterdam, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Pekinu:

Ukazała się podpisana przez prezydenta respubliki i wszystkich ministrów proklamacja, w której ogłoszono, że od dnia 14 sierpnia r. 1917, godz. 10 rano, pomiędzy Chinami a Niemcami i Austro-Węgrami panuje stan wojenny.

Proklamacja wspomina o protestie Chin przeciwko walce łodzi podwodnych i o zerwaniu stosunków dyplomatycznych dnia 14 lipca, jako skutku bezskuteczności protestu.

Następnie proklamacja głosi: „Nasza nadzieja, że nastąpi polepszenie sytuacji, zawiodła, a dlatego niniejszem ogłasza się, że od godziny 10 rano dnia 14 sierpnia pomiędzy

Chinami a Niemcami i Austro-Węgrami panuje stan wojenny. Wskutek tego ulegają zniesieniu wszelkie traktaty i umowy zawarte przez Chiny z Niemcami i Austro-Węgrami, oraz wszelkie punkty umów i traktatów międzynarodowych, dotyczące stosunków Chin z Niemcami i Austro-Węgrami. Rząd chiński będzie wszakże trzymać się konwencji haskiej i wszelkich umów międzynarodowych o humanitarnem prowadzeniu wojny.

Poselstwo holenderskie objęło opiekę nad poselstwem austrjacko-węgierskiem i należącymi do niego gmachami. Chińczycy zajmą się najstaranniej likwidacją banku niemiecko-azjatyckiego.

Na prośbę rządu chińskiego oddziały straży koalicyjnej przed gmachem tego banku w Pekinie, znajdującego się w dzielnicy poselstw, wzmocnione są przez posterunki marynarzy holenderskich. Trzej urzędnicy zagraniczni banku chińskiego i dwaj bankierzy zagraniczni otrzymali polecenie nałożenia aresztu na papiery, oszczędności pieniężne i inną własność banku niemiecko-azjatyckiego w Pekinie, Szanghaju, Kantonie, Tiencynie i Hankou.

Tymczasem niemcy i austrjacy nie będą internowani. Pozwolono im prowadzić w dalszym ciągu swe interesy pod dozorem władz chińskich.

Z placów boju.

Wiedeń, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Wojenna kwatera prasowa donosi: Zachodni brzeg Seretu aż do Maradesci oczyszczony został od nieprzyjaciela. Pośród 54 oficerów, którzy wczoraj wzięci byli do niewoli wraz z 3500 żołnierzy, znajdowało się dwóch dowódców pułków i major francuski. Przeciwnik napróżno usiłował przerwać nasze linje pod Straoani - Sereesti, przyczem wspomagany był przez liczne baterje.

Pod Panciu wojska sprzymierzone zdobyły obóz bogato zaopatrzony.

Ustępujące po obu stronach doliny Susity oddziały nieprzyjacielskie, zatrzymały się na wschód od Soveji.

Przy zdobyciu góry Resboiuliu wpadły nam w ręce 8 karabiny maszynowe.

Na froncie Isonza działalność artylerji nieprzyjacielskiej była wczoraj bardziej ożywioną.

W Karyntji mgła spowodowała stosunkowo nieznaczną działalność bojową.

W Tyrolu silny ogień artylerji trwał chwilami na wzgórzach po obu stronach wąwozu Tonale oraz w okolicy Rivy i Rovereto.

Bombardowanie Trypolitanji.

Berlin, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych na morzu Śródziemniem ostrzeliwała z dobrym skutkiem dnia 30 lipca urządzenia wojskowe w Homs (Tripolis). Ogień dział nadbrzeżnych pozostał bez skutku.

Izolowana Francja.

Zürich, 17 lipca.
(Telegram W. A. T.).

Z granicy francuskiej donoszą, że tym razem zamknięcie granicy przeprowadzone zostało z niezwykłą surowością.

W celu odcięcia Francji od wszelkich sąsiadów neutralnych zamknięto nawet granicę hiszpańsko - francuską.

Przymusowa gościnność.

Lugano, 17 sierpnia.

Jak donosi „Corriere della Sera“, rząd rosyjski postanowił przyjąć armję rumuńską na terytorjum rosyjskiem na prawach gościnności.

Siedziba rządu rumuńskiego podana będzie do wiadomości publicznej po dokonaniu przenosin.

Rosja żąda konferencji sztokholmskiej.

Amsterdam, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Jak informuje „Handelsblad“, Kierenskij oświadczył przedstawicielowi londyńskich „Daily News“, że nota rządu rosyjskiego została źle zrozumiana.

Rząd rosyjski nie jest przeciwny konferencji sztokholmskiej. Sam Kierenskij zawsze podkreślał, że wszelkie opozycje ze strony rządów koalicyjnych, wszelkie ich utrudnienia, czynione delegatom są tylko wodą na młyn niemiecki.

Uważa on konferencję sztokholmską za nadzwyczaj ważną, jako wiele mówiące ujawnienie opinji publicznej.

Echa wywiezienia cara.

Sztokholm, 17 sierpnia.

Dzienniki rosyjskie przepełnione są komentarzami, dotyczącemi wywiezienia cara.

Pisma wyrażają najrozmaitsze przypuszczenia, co do powodów, jakie wywołały to nagłe zarządzenie rządu tymczasowego.

„Birżewyja Wiedomosti“ stwierdzają w związku z tem, że monarchiści przedsięwzięli w ostatnich czasach energiczne kroki, mające na celu ponowne wprowadzenie na tron Mikołaja II-go.

Bezpośrednim powodem rozkazu rządu było usiłowanie wykradzenia aktu abdykacji, przechowywanego w gmachu senatu.

Złodziejów spłoszono. Zdołali oni zbiedz i na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

Dzienniki podkreślają fakt, że urzędowa agencja telegraficzna nie ogłosiła żadnego komunikatu w tej sprawie.

W Finlandji.

Kopenhaga, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Z Helsingforsu donoszą:

Wskutek braku żywności nastąpiło przesilenie gabinetowe.

Senat, pod przewodnictwem generał-gubernatora, przyszedł do wniosku, że gabinet koalicyjny nie może dalej istnieć i prosił generał-gubernatora, ażeby doręczył rządowi tymczasowemu dymisję wszystkich senatorów.

Generał-gubernator powierzył misję utworzenia nowego gabinetu socjalistycznego wiceprezesowi Rady ekonomicznej, senatorowi Tokoi, który propozycję przyjął.

Zmiany w dyplomacji.

Sztokholm, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Tutejszy poseł austrjacko - węgierski, hr. Hadik v. Futak, ustępuje ze stanowiska, ażeby objąć przy hr. Esterhazy specjalną misję do spraw morskich w urzędzie spraw zewnętrznych.

Następcą jego w Sztokholmie jest były ambasador austrjacko - węgierski w Waszyngtonie, hr. Tarnowski.

Dymiący olej.

Rotterdam, 17 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Według doniesienia biura Reutera, szturmujący przedwczoraj Lens i Loos anglicy rzucali na linje niemieckie napełnione olejem pudełka blaszane, co spowodowało silne dymienie.

Ze wspomnień historycznych (125 lat temu).

Sto dwadzieścia pięć lat mija od czasu, gdy pomiędzy królem a armją, pomiędzy stryjem a synowcem—ks. Józefem Poniatowskim wybuchł konflikt z powodu, że słaby Stanisław August, nie wytrzymawszy presji, nie znajdując puklerza w niezłomnym poczuciu godności, skapitulował przed Targowicą. Ów moment konfliktu reprodukujemy tu wedle „Dziejów porozbiorowych Litwy i Rusi“ H. Mościckiego.

Dowiedziawszy się o odnośnej decyzji królewskiej — wódz naczelny sił polskich na Ukrainie, ks. Józef Poniatowski, w porozumieniu z kolegami, wystosował do króla pismo, w którem między innemi pisze:

„Same takowe wieści wzbudziły już w wojsku niezmierne szemranie i nieukontentowanie. Konsekwencjom stąd wynikającym żadnym sposobem zapobiedz nie mógłbym, ponieważ nie taję się, że... podobnem oddycham czuciem“.

Tymczasem — pisze Mościcki — nadeszło potwierdzenie wiadomości o akcesie króla do konfederacji, oraz rozkaz zaprzestania działań wojennych.

Oficerowie postanowili wówczas „porzucić wojsko i kraj, żeby nie widzieć swojego poniżenia i nie służyć w jednych szeregach z kilku nikczemnikami, spodlonymi i napiętnowanymi niesławą.

Jednocześnie złożył ks. Józef podanie o dymisję. Stanisław August, dotknięty wielce decyzją synowca, błagał go w listach o cofnięcie swego postanowienia. Książę pozostał jednak nieugiętym. „Żołnierz ma tylko jedno słowo — pisał 30 lipca z obozu pod Sieciechowem — a poczciwy człowiek jedną przysięgę; i jedno i drugie nas wiązało do tej sprawy, której broniliśmy krwią i życiem naszem“.

Ostatecznie dymisja była przez króla przyjęta. Wojsko ze smutkiem żegnało ukochanego wodza; doręczyło mu piękny adres zbiorowy i postanowiło wybić pamiątkowy medal. W odpowiedzi na adres pamiątkowy książę rozpisał dziękczynną odezwę do byłych swoich podkomendnych, w której podawał bez ogródek przyczyny swej dymisji, potępiał bezwzględnie Targowicę, pamięci i wytrwania żądał, niedalekiej przyszłości prawo odwetu warował. Odezwa niniejsza do żywego dotknęła Stanisława Augusta — kazał synowcowi niezwłocznie wyjechać za granicę.

Tyle w krótkim opisie Mościckiego. Lipiec i sierpień były tu miesiącami krytycznymi. Jak wiadomo, wzorem ks. Józefa postąpili gen. Kościuszko, Zabiełło, Zajączek, Wielhorski, Mokronowski i wielu oficerów.

Targowica, obsadzając wszystkie posterunki swymi ludźmi, komendę na Rusi południowej powierzyła Lubowidzkiemu, który — jak wiadomo — po sejmie grodzieńskim smutną sobie zdobył sławę ściąganiem przymusowej przysięgi dla imperatrycy na swej kwaterze w Hołochwastowie — po groźbą rosyjską zaprzężonych kibitek, które miały wywozić opornych.

Ale to już przekracza ramy wspomnienia z przed lat 125.

Nie wieszać!

Z Wiednia donoszą:

Wice-prezydent Izby posłów, poseł Romańczuk, otrzymał z kancelarji cesarskiej, od dyrektora tejże, Polzera, pismo, datowane 1 sierpnia, za pośrednictwem którego, w odpowiedzi na depeszę wysłaną do kancelarji cesarskiej przez posła Petruszewicza 30 lipca, tenże zawiadomiony zostaje, iż cesarz Karol zarządził, zaraz po rozpoczęciu się ofensywy, by do ludności wywalczonych obecnie obszarów Galicji wschodniej i Bukowiny władze odnosiły się z życzliwością.

Pismo wspomniane zawiadamia nadto, iż cesarz Karol już 30 lipca, bawiąc w Galicji, wysłał depeszę do miejsca siedziby naczelnej komendy armji, która zarządza, że w Galicji wschodniej i na Bukowinie nie śmią odbywać się stracenia na podstawie wyroków doraźnych, bez sądu, przesłuchania i bez wyroków sądowych.

Depesza ces. Karola zarządza, iż należy zaoszczędzić ludności niepokojenia, aktów gwałtu i traktować ją życzliwie, wszystkie zaś wyroki przesyłać do zatwierdzenia naczelnej komendzie armji.

Nastroje rosyjskie.

Korespondent „Norddeutsche Alg. Ztg.“, który miał sposobność rozmawiać z jeńcami rosyjskimi, podaje ten charakterystyczny wywiad:

W jednym ze zniszczonych dworskich ogrodów na Podolu około setki jeńców rosyjskich gotuje kartofle. Żołnierze siedzą grupkami i smutno patrzą na smugi słoneczne, przedzierające się przez korony drzew i kładące się jasnemi plamami na ich wynędzniałych, odzianych w strzępy sylwetach.

Rozmawiam ze smukłym, jasnookim blondynem, niemieckim kolonistą z Kaukazu.

— Kiedy będzie pokój? — pyta.

— Kto pierwszy rozpoczął walkę? — odpowiadam pytaniem.

— Ach, panie, my, żołnierze pragniemy tylko pokoju. To Anglja i Francja każą się bić.

Kilku żołnierzy zbliża się, kaukazczyk tłomaczy naszą rozmowę. Potakują.

— Tak, panie, za nami stoją kozacy. Jest ich dużo. Kto nie chce iść, pędzą...

— Przecież macie wolność...

Śmieją się smutnym ironiczny uśmiechem.

— Ale oni mają naboje. Całe pułki już wystrzelali... A potem Japonja, panie...

Zdanie to podziela cała armja. Jeśli Rosja zawrze pokój, wpadnie pod jarzmo angielskie i japońskie. Wszystkie ulotne pisma propagują za wojną. Jedne przedstawiają cesarza Wilhelma jako współwłaściciela fabryk Kruppa, inne drukują płaczliwe wołania belgijskiego narodu do Rosji: „Ratujcie nas, ratujcie!...“

Niezależnie od tego rozszerzane są odezwy Kierenskiego i jego przyjaciół: „Naprzód w imię wszechświatowego pokoju! Naprzód w imię wolności!“

Mimo całej tej propagandy i rewolucyjnego nastroju, armja chce pokoju, za wyjątkiem bataljonów śmierci i pułków, złożonych z plemion górskich, nie rosyjskich rdzennie.

Podczas ostatnich walk strzelano do cofających się. Karabiny maszynowe kosiły dziesiątki i setki uciekinierów. Tak bowiem nakazał Kierenski.

Powaga oficerów jest względna. Angielscy i francuscy oficerowie dowodzą artylerją. Obce narzucone dowództwa, nacisk aljantów na rząd i nacisk rządu na masy, kozacy i śmierć od rosyjskich kul utrzymać się starają na wodzy niechcące się bić i żądne pokoju wojska.

Tak wygląda wolność w wolnej Rosji.

Japonja żąda Syberji.

„Russkij Inwalid“ podaje wiadomość, otrzymaną od prezydenta Izby handlowej rosyjsko- włoskiej i rosyjsko - japońskiej Szczenki, który powrócił właśnie z podróży okrężnej po Japonji, że rząd japoński prowadzi gorączkowe zbrojenia.

Japonja jest zdecydowana siłą zabrać Syberję. Irkuck, Charbin i Władywostok wyglądają, jak japońskie kolonje.

Jeden z przedstawicieli japońskiego urzędu spraw zagranicznych w namiętnych słowach miał oświadczyć, że jeśli Japonja nie otrzyma Syberji na drodze pokojowej, to świetnie uzbrojone wojska japońskie zajmą Irkuck i nie zatrzymają się aż pod Uralem.

---

8)

Władysław Orkan.

„Napoleon“.

Wkrótce los wyrwał go na długo z rodzinnego miasta, i Bonaparte, zajęty ważnymi czynami, zapomniał całkiem o swym długu. Wypadki szły, coraz ogromniejsze. Napoleon został podtenczas konsulem, później cesarzem francuzów.

Już jako cesarz przybył do Ajazzo. Gdy na czele świty przejeżdżał ulicami rodzinnego miasta, przechodząc w myśli wspomnienia lat przeżytych tu w dzieciństwie, przypomniał sobie z czasu szkoły i oną przekupkę. Skierował tedy konia w uliczkę znajomą i zatrzymał się przed straganem, który tak dobrze pamiętał. Poznał też siedzącą za nim dobrodziejkę swoją, choć już mocno była przystarzała.

— Czy mię poznajecie, matko? — spytał cesarz.

Starowina przyłożyła dłoń do czoła i, olśniona, patrzyła na cesarza, to na jego pozłocistą świtę.

— Co Bonaparte przyrzekł, to Napoleon dotrzyma.

Schylił się z konia i podał jej sakiewkę dukatów.

— Oddaję swój dług — wyjaśnił. — Kupcie sobie, matko, domek, aby na starość nie marznąć.

To powiedziawszy, ruszył dalej na czele swej świty.

Otóż i pan Łopatka, gdy chodził do szkoły w mieście, kupował często jabłka i inne owoce u przekupki, która mieściła się ze swoim straganem obok żelaznej kraty, zamykającej dziedziniec gimnazjalny. Taksamo nieraz nie miał czem zapłacić, i przekupka borgowała mu chętnie, jak i innym.

— Dobre to było kobiecisko — rozczulił się wspomnieniem. Iluż to chłopcom, głodującym po stancjach, zastąpiła śniadanie lub obiad wzięta od niej na bórg bułka i jabłek parę czy śliwek. Iluż chłopcom ułatwiła w ten sposób przetrwanie najcięższych miesięcy. Iluż tą pomocą uchroniła od opuszczenia ław gimnazjalnych i dopomogła im wyjść na ludzi. Była ona ważną instytucją przy tej bramie.

— Oto patrzcie! — mówiła im raz (pamięta) skupionym przy jej straganie, wskazując na przeciwległy trotuar ulicy. — Tam idzie radca Flig. Chudziątko — było to takie mizerne, że litość brała. Często borgował u mnie, nie wymawiając, i dziś jest panem radcą — mówiła z pewną jakby macierzyńską dumą; poczem ze smutkiem dodawała: — Nigdy na ten tu trotuar nie wejdzie, zawdy obchodzi tamtą stroną, wstydzi się widać tych czasów...

Zatrzymał się dłużej pan Łopatka wspomnieniem przy onej bramie, bowiem, mając już umysł znużony latami, nie zawdy prosto zdążać mógł za myślą główną.

Tak więc... gdy opuszczał gimnazjum, pozostał dłużen przekupce onej sporą kwotę. I tak samo przyrzekł jej żartobliwie, że zwróci dług swój, gdy zostanie panem profesorem. Potem wstąpił do seminarjum nauczycielskiego i zapomniał o długu. Lata szły — został profesorem w Wiórkach. I oto teraz...

Poruszony, wstał, od stołu i, trąc dłonie nerwowo, począł chodzić szerokim krokiem wzdłuż salonu.

— Musi postąpić tak jak Napoleon, z równym efektem. Zatem — jął rozsnuwać w myślach — każe bryczkę polakierować nanowo, każe zaprządz oba konie (tylko siwka coś kuleje — zołzy ma, zdaje się), furmanowi sprawi krakowski strój z pawiem piórem (wystarczy pióro samo ostatecznie) i pojedzie do miasta...

Gdy powóz będzie mijał bramę gimnazjum, krzyknie gromko na furmana: „Hou, stój!“... i z wysokości siedzenia spyta zdumionej przekupki:

— Poznajecie mnie, matko?

A gdy ta nie będzie wiedzieć, co ma odrzec, powie jej (z odpowiednim do ważności chwili spokojem):

— Przyrzekłem zwrócić swój dług, gdy zostanę profesorem. Oto jest...

I ruchem majestatycznym rzuci jej na stół wypchaną sakiewkę.

— Hm... sakiewkę — zamyślił się. — Łatwo było cesarzowi...

— Cóż w tej sakiewce? Jakieś piętnaście złotych. To jej nie zaimponuje. Trzeba inny plan wymyślić.

Krążył jakiś czas po salonie głęboko zadumany. Nareszcie doszedł... już wie! Każe narżnąć indyków, gęsi, kaczek — jest tego spory szałas — naładować na wóz, zawieźć jej i zrzucić pod bramą ze słowami: „Pan profesor z Wiórek oddaje swój dług!“ I więcej ani słówka. Tajemniczość.

Długo znów krążył po salonie, rozkoszując się tą myślą. W pewnym momencie przystanął. Ba, ale co na to powie kucharka? Tu jej rządy.

— Nie, trzeba inny plan wydumać — zadecydował po namyśle i, wobec ważności sprawy, odłożył to na czas sposobniejszy.

Im dalej wczytywał się pan Łopatka w księgi o Napoleonie, tembardziej utrwalał się w przekonaniu o swojem z nim podbieństwie i — co za tem szło — współgenjalności. Wspólnie czynił z nim dyplomatyczne zabiegi, przemyśliwał i układał plany, prowadził kampanje i wygrywał bitwy. A w tem wszystkie — co z uznaniem dla indywidualności jego podnieść trzeba — zachował swoje własne, częstokroć odrębne, zdanie.

W wielu razach nie zgadzał się z Napoleonem I co do posunięć taktycznych — on, Napoleon II inaczejby to wykonał — często też w decydujących momnetach poprawiać musiał krok nieopatrzny tamtego. Naprzykład w momencie bitwyp pod Arcole, gdy zwycięstwo przechylało się na stronę austrjaków, a Bonaparte, porwawszy sztandar cofającego się pułku, rzucił się na most z impetem i odwrócił szalę losu...

(D. c. n.).

Medjolańska „Perseveranza“ donosi na podstawie informacji, pochodzącej z Ameryki, że Japonja ma dzisiaj pod bronią pół miljona wyćwiczonego żołnierza. Dla transportu wojsk wybudowano tysiączne linje kolejowe.

Wiadomość ta zdaje się być cokolwiek nieścisła, gdyż dwa miljony wojska trzyma się pod bronią od chwili, gdy się już wojnę prowadzi.

Z Petersburga drogą na Sztokholm donoszą, że wskutek interwencji amerykańskiej, japończycy cofnęli wojska z nad Amuru i wybrzeży. Transporty wojsk japońskich odbywały się tam z Władywostoku od 2 miesięcy, t. zn. od chwili zaostrzenia kryzysu wewnętrznego w Rosji.

Równocześnie Ameryka wysyła transporty swoich wojsk pod opieką okrętów wojennych na część Sachalinu, wydzierżawioną jej przez Rosję.

Jak się zbiera pożyczkę „wolnościową“.

„Russkoje Słowo“ z dnia 24 lipca otrzymuje następującą korespondencję z Odesy: Wielce ożywiony charakter przybrało w Odesie odwiedzanie mieszkań bogaczów miejscowych celem wymuszania zapisów na pożyczkę wolnościową. Jak donosi nasz korespondent, przymusowe zapisy po mieszkaniach opracowane zostały w najdrobniejszych szczegółach. Udział w tem biorą marynarze, żołnierze i oficerowie, którzy podzielili się na kilkadziesiąt oddziałów lotnych. Każdemu oddziałowi towarzyszą urzędnicy bankowi, należący do związku bankowców, którzy biorą żywy udział w przymuszaniu do subskrypcji. Podobno właśnie oni sporządzili spisy proskrypcyjne bogaczów - spekulantów, fabrykantów i dostawców, przyczem obok każdego nazwiska widnieje suma, mająca być ściągniętą i cyfra, wskazująca, na ile dana osoba już się zapisała. Po przybyciu do któregokolwiek z bogaczów, oddziały zdradzają doskonałą znajomość stosunków, aż do stanu bieżącego rachunku włącznie.

W ciągu dnia dzisiejszego odwiedzono conajmniej sto mieszkań, ile zebrano — dokładnie niewiadomo — ale w przybliżeniu 6—8 miljonów rb.

Zjawiwszy się u miljonera Anatra, właściciela fabryki aeroplanów, „towarzysze“ oświadczyli, że ma się zapisać na 3 miljony pożyczki.

Adwokatowi przys. Brodzkiemu wyznaczono 1,000,000 rubli.

Następują sumy półmiljonowe, ćwierćmiljonowe, po sto tysięcy, 50 tysięcy i t. d.

Zainteresowani targują się. Czasami uzyskują zniżkę. W większości wypadków następuje zgoda w stosunku do połowy żądanej sumy. Operację kończy zobowiązanie piśmienne co do formalnego w ciągu 3 dni załatwienia zapisu we wskazanym banku. Zdarzały się protesty. Subskrybenci wbrew woli grozili skargami, inni żądali przedstawienia upoważnień, jednak dobrowolni agenci są na wszystko obojętni:

— Podpisuj się pan i basta.

Jak słychać, inicjatorzy zapisów spodziewają się zebrać w ten sposób najmniej 50,000,000 rubli. W akcji biorą udział rady delegatów robotników i żołnierzy, marynarze z okrętów i, jak wyżej powiedziano, specjaliści, znający dobrze stan majątku kapitalistów odeskich. (P. P.).

Przesilenie we Francji.

Obecne przesilenie polityczne we Francji zakończy się prawdopodobnie zmianą na kierowniczych miejscach. Minister wojny, Painlevé, który wraz z Clemenceau, podkopał stanowisko Poincarego i Ribota, uchodzi za przyszłego kierownika rządów. „Le Pays“ określa położenie we Francji jako powszechne rozgoryczenie przeciw rządowi, dla którego jedynym wyjściem będzie ustąpienie.

Granica od strony Szwajcarji jest obecnie zamknięta, dlatego brak informacyj o szczegółach kryzysu; wiadomo jedynie, że od czwartku odbywają się w Paryżu demonstracje przeciw Poincaremu.

Izba wobec zamiaru zgłoszenia dymisji przez Poincarégo, zbierze się wcześniej na obrady nad położeniem. Jeśli Poincaré rzeczywiście zgłosi dymisję, będzie zwołane natychmiast do Wersalu zgromadzenie narodowe, aby wybrać nowego prezydenta.

Stronnicy Poincarégo są przekonani o ponownym jego wyborze, zwłaszcza, że i sprzymierzeni w tym kierunku wywrą silny nacisk na Francję.

Ural pozbawiony chleba.

Donoszą z Ekaterynburga, że kryzys zbożowy przybiera tam rozmiary zatrważające.

Z powodu braku ziarna trzecia część młynów stoi bezczynnie.

Zapasy mąki w mieście są na wyczerpaniu. Wydawanie tejże ludności na kartki zostanie wstrzymane.

Miejski komitet żywnościowy przystąpił do konfiskaty prywatnych zapasów tego artykułu.

W fabrykach, nie otrzymujących mąki, sytuacja bardzo groźna. Nadziei na rychłe zażegnanie kryzysu niema.

Z przeznaczonych na lipiec 200,000 pudów ziarna z Tobolskiej gub., zamiast potrzebnego miljona pudów, nadeszła tylko nieznaczna część.

Miejscowe organizacje przemysłowe zwróciły się telegraficznie do rządu tymczasowego z prośbą o przysłanie zboża do okręgów przemysłowych.

Jak krąży tu fama, na stacjach czelabińskiego okręgu kolejowego leży 450,000 pudów zboża bez specjalnego przeznaczenia.

Bodaj to gospodarka rosyjska.

Wieści z Rosji.

Przymusowa subskrybcja pożyczki wolności.

Donoszą z Odesy, że przymusowa subskrypcja pożyczki wolności po mieszkaniach trwa.

W ostatnich tygodniach zebrano tą drogą 8 miljonów rb.

W wykazie komisji do spraw pożyczki figurują nader ciekawe pozycje.

I tak, w jednym tylko banku miejscowym złożono na rachunek bieżący 40 miljonów rb. przez osoby, które przed wojną nie wiedziały co to jest rachunek bieżący. Niezawodnie kapitały te zebrano podczas wojny ze zwyżkowych dochodów, skutkiem śrubowania cen i t. p. operacji. Są to pieniądze nielicznej garstki spekulantów, pośredników, dostawców.

W spisie osób, obłożonych pożyczką, jest 15 mieszkańców Odesy, którym nałożono do podpisania po 3 miljony rb.; około 25 osób — 1½ miljona rb.; 50 osób — od pół miljona do miljona i wielu — od 50,000 rb. do pół miljona.

Rady miejskie w Rosji.

Z pośród 55,000 wyborców do Rady miejskiej w Homlu głosowało 35,000. Zwyciężyli socjaliści, którzy przeforsowali 48 radnych. Z bloku żyd. socjalistów przeszło 12. Związek kamieniczników i sjoniści, uzyskali 7 mandatów. Pozostali po 1—5. Konkurowało 16 list.

Głową miasta Kostromy mianowano N.-D. Worobjewa. Radni z ramienia S.-R. i K.-D. odmówili udziału w pracach Rady.

W Muromie omal że nie całkowicie przeszli do Rady sami członkowie stronnictw S.-R. i S.-D. Partja narodnej woli zyskała 3 mandaty, pozostałe po 1—2.

W Krasnojarsku przeszli w większości przedstawiciele S.-D., następnie S.-R. i dopiero K.-D.

Machinacje tabaczników.

Donoszą z Nowoczerkaska o zniknięciu z handlu tytoniu tureckiego. W mieście, oraz w sąsiednich, resztki rozchwytywane są po cenie ponad 15 rb. Wielu robi zapasy machorki. Nie jest to jednak skutek praktycznego braku tytoniu, lecz machinacji syndykatu tabacznego, popieranego przez banki.

Złożono skargę do władz na syndykat. Przytoczono oburzające przykłady wyzyskania zysków z ludności.

Kupcy domagają się cen maksymalnych na tytoń, podobnie jak na zboże.

Słowem nie tylko u nas handlarze wyrobami tabacznemi porobili dobre interesa.

Odezwy S. R.

Na ostatniem zjeździe socjalistów-rewolucjonistów w Odesie powzięto następującą uchwałę, a mianowicie:

1) Domagać się municypalizacji przedsiębiorstw o charakterze aprowizacyjnym.

2) Domagać się rekwizycji i municypalizacji hoteli, pokoi umeblowanych, oraz pozbawienia prawa własności kamieniczników w stosunku do tych lokali, za które mieszkańcy płacili komorne w ciągu 10 lat.

3) Domagać się zaprowadzenia przymusu pracy, przyczem bez prawa wykupu pieniężnego.

Żądania drukarzy.

Donoszą do pism rosyjskich o wygórowanych żądaniach pracowników drukarskich w Rybińsku, popartych bezrobociem. Robotnicy domagają się wynagrodzenia za pracę, średnio biorąc, do 30 rb. dziennie oraz sześciogodzinnego dnia roboczego. Pracodawcy nie są w możności zadośćuczynienia tym żądaniom. Z powodu strajku zecerów i drukarzy, ogół ludności pozbawiony był pism podczas kampanji wyborczej do Rady miejskiej.

Właściciele drukarń w Sewastopolu uwzględnili żądania swych pracowników, podnosząc płacę o 100%.

W przemyśle naftowym.

Opracowano tu projekt kolektywnych umów.

Firmy naftiane odmówiły swej zgody na przyjęcie tego projektu.

Pierwszy związek nafciarski, do którego należy 25 firm, zgodził się na podniesienie płacy w stosunku wyższym o 230% od płacy w 1914 roku, na podniesienie mieszkaniowego oraz na płacenie 30 rb. mies. poza zarobkiem dziennym podczas przenoszenia pracowników z okręgu do okręgu.

Rabunek kosztowności.

Z Piatigorska donoszą do pism rosyjskich, że zamordowano tam właściciela składu syberyjskich kamieni drogocennych i wyrobów złotych, Grebniewa. Wartość zrabowanych przytem kosztowności sięga 400,000 rb.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 18 sierpnia 1018 r. Król Bolesław Chrobry zajął Kijów.

1861 r. Gen. hrabia Lambert mianowany p. o. namiestnika w Królestwie Polskiem.

1914 r. Rada m. Krakowa uchwaliła dar miljon koron na Legjony Polskie.

Imieniny. Dziś Firmina B. W.

Jutro: Marjana W.

Bankiet.

Z powodu rocznicy urodzin cesarza Karola, ces. - król. radca legacyjny, baron Lago dawał wczoraj bankiet w sali malinowej Hotelu Bristol.

Poszukiwanie lekarzy.

Departament Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu wzywa niniejszem pp. lekarzy, pragnących objąć stanowiska państwowych lekarzy powiatowych w służbie zdrowia Królestwa Polskiego, do niezwłocznego składania podań na imię p. Dyrektora Departamentu w Warszawie, Marszałkowska 154, z załączeniem opisu życia i dyplomów w oryginale albo w odpisie.

Meldowanie personelu medycznego.

Naczelnik powiatu warszawskiego wydał rozporządzenie następujące:

„Lekarze, dentyści, aptekarze, drogiści, felczerzy i akuszerki, którzy pragną osiedlić się w obrębie powiatu warszawskiego dla pracy w swoim zawodzie, mają się zameldować osobiście lub piśmiennie u lekarza powiatowego, załączając dokumenty uprawniające lub odpisy notarjalnie poświadczone, z przytoczeniem danych o swej osobie. W razie opuszczenia tego miejsca winni również o tem meldować. Właściciele aptek i składów aptecznych winni regularnie meldować i wymeldowywać swój personel zawodowy. Czynne już osoby wspomniane, oraz osoby personelu zawodowego winny się meldować w terminie 4-tygodniowym. Wykroczenia będą karane grzywną do 3000 marek lub więzieniem

Prawnicy a milicja.

Wraz z przekazaniem wszelkich instytucyj sądowych władzom polskim, większość prawników, zajmująca stanowiska komisarzy i podkomisarzy w milicji miejskiej, zrzeka się tych obowiązków, by objąć nowe w różnych dekasterjach sądownictwa polskiego. Na wszystkie niemal mające być przez prawników opuszczone stanowiska w milicji, zostali już mianowani nowi kandydaci.

Dwumarkówki.

„Deutsche Warsch. Zeitung“ donosi o wycofaniu z obiegu dwumarkówek co następuje:

„Rada związkowa wydała rozporządzenie o skasowaniu dwumarkówek, które od 1-go stycznia 1918 r. tracą znaczenie prawnego środka zapłaty. Od tej pory poza kasami, którym polecono wykup, nikt nie jest obowiązany przyjmować jako zapłaty tych monet.

Do 1 lipca 1918 r. sztuki dwumarkowe są przyjmowane również w kasach państwowych i krajowych według ich prawnej wartości jak i wymieniane na banknoty państwowe, bilety kas państwowych i bilety pożyczkowe.

Obowiązek przyjmowania i wymiany nie stosuje się do przedziurawionych i inaczej niż przez zwykły obieg zmniejszonych na wadze, oraz sfałszowanych sztuk monety.

Przepisy te nie mają znaczenia dla dwumarkowych sztuk, wybitnych w formie monet pamiątkowych“.

Przeprowadzka „ręczna“ z letnisk.

Po piętnastym sierpnia wiele osób już zaczyna powracać z letnisk do Warszawy i oto z powodu drożyzny przewozu rzeczy końmi, letnicy zamawiają ludzi, którzy ich przewożą wózkami ręcznemi. Wypada to o wiele taniej i daje zarazem zarobek ludziom bezrobotnym.

Przeprowadzka ręczna bez koni już się praktykuje w Warszawie, a obecnie rozpowszechnia się zwłaszcza na letniskach położonych w pobliżu szosy i niezbyt daleko od Warszawy. Przeprowadzkę ułatwia to, że obecnie letnicy nie zabierają dużo rzeczy z Warszawy, bo prawie wszędzie na letniskach są łóżka, szafy, stoły, ławki i inne przedmioty cięższe.

Widzieliśmy nawet, jak z jednego z letnisk bliższych przeprowadzono na ręcznym wózku o 2 kołach.

Rzepak i len.

Wojenny urząd surowców w Warszawie ogłosił za Nr. 1111 (17), że całkowity sprzęt rzepaku i lnu z roku 1917 został zasekwestrowany na korzyść wojennego urzędu surowców w Warszawie.

Deszcz w wagonach.

Dachy w wagonach kolejki na linji Jabłonna—Wawer są podziurawione jak rzeszoto. Póki więc panuje pogoda — publiczności jest to wszystko jedno, gdy atoli deszcz padać zaczyna, woda dostaje się do wagonów strumieniami, sprawia między pasażerami popłoch, moczy im ubranie i wywołuje o[illegible] a słuszne wyrzekania pod adresem zarządu kolejki. W tych opłakanych czasach byłoby może rzeczą nieco śmiałą żądać od kolejki sprawiania nowych dachów na wagonach, ale przecież łatać dziury — można chyba?

Regulamin „ogonkowy“.

Do osławionych „ogonków“ zastosowano już na warszawskim bruku jeśli nie prawo, to w każdym razie regulamin „obowiązujący“, wyrazem którego jest wielki napis, wymalowany na ścianie domu przy zbiegu ulic: Hożej i Kruczej a brzmiący: „Formowanie ogonków może być uskuteczniane tylko w kierunku ulicy Marszałkowskiej, nie zaś Kruczej“. Tym prawodawcą „ogonkowym“, jak opowiadają, jest właściciel składu farb malarskich w rzeczonym domu, któremu „ogonek“ utrudnia dostęp do sklepu... Podobno uczestnicy „ogonka“ uwzględniają „rozkaz“ zdeterminowanego kupca i ustawiają się w długim łańcuchu w pożądanym przezeń kierunku...

O hygienę miasta.

Dziś, gdy choroby zakaźne szerzą się w sposób zastraszający, dbałość o higienę miasta powinna więcej niż kiedykolwiek leżeć na sercu Wydziałowi Zdrowia Publicznego. Atoli, niestety, tak nie jest, czego dowodem są nietylko stale przepełnione śmieciem i nawozem skrzynie uliczne, ale i wielkie gnojówki, w misterne sterty przez stróży miejskich układane tuż przy skrzyniach i po kilka dni nieraz czekające na wóz taboru miejskiego, któryby je wywiózł nareszcie. W czasie panujących obecnie upałów, gdy słońce operuje niemal przez dzień cały, owe sterty gnojówek stają się rozsadnikami wszelkich zarazków w powietrzu. Należałoby w interesie zdrowia publicznego dopilnować, aby tabor miejski usuwał skrzętniej śmiecie z ulic Warszawy.

Ograniczenie ruchu pociągów.

Na dworcach kolejowych nalepiono zawiadomienie o ograniczeniu ruchu pociągów, wprowadzonem od środy d. 15 b. m.

Przestają mianowicie aż do dalszego odwołania krążyć pociągi:

Osobowy Nr. 286 z Iłowa, przychodzący do Warszawy o godz. 5 min. 25 rano.

Poś. Nr. 155 do Sosnowca, wychodzący z Warszawy o godz. 6 min. 40 rano.

Osob. Nr. 248 ze Skierniewic, przychodzący do Warszawy o godz. 8 min. 50 rano.

Pośp. Nr. 186 z Sosnowca, przychodzący do Warszawy o godz. 6 po południu.

Osob. Nr. 289 do Iłowa, wychodzący z Warszawy o godz. 6 min. 25 po południu.

Osob. Nr. 259 do Łodzi (z dworca kaliskiego), wychodzący z Warszawy o godz. 7 min. 55 wieczorem.

Osob. Nr. 247 do Skierniewic, wychodzący z Warszawy o godz. 8 min. 40 wiecz.

Osob. Nr. 260 ze Skierniewic, przychodzący do Warszawy o godz. 10 min. 20 rano.

Ponieważ cofnięcie pociągu skierniewickiego, wychodzącego z Warszawy o godz. 8 m. 40 w. i powracającego o g. 8 m. 50 r. uniemożliwia mieszkańcom okolic podmiejskich, pracującym w Warszawie, przyjazd i powrót jednego dnia, przeto, jak nas objaśniono, grupa mieszkańców Brwinowa i Milanówka postanowiła zwrócić się z podaniem do dyrekcji kolejowej o dodanie jednego pociągu, choćby na przestrzeni Warszawa — Grodzisk.

Ze schronisk.

Przy ul. Krochmalnej Nr. 32 istnieje utrzymywane kosztem Rady g. opiekuńczej schronisko dla starców. W miesiącu ubiegłym korzystało ze schroniska ogółem 105 osób, w tej liczbie 25 mężczyzn, 76 kobiet oraz 4 osoby personelu. W tymże czasie z kuchni schroniska wydano pensjonarzom 3012 śniadań, tyleż obiadów i kolacyj. Kąpieli wydano 200. Chorych było 10 osób, umarło 2 osoby. Koszt utrzymania jednej osoby w lipcu wyniósł 1 mk. 45 fen. dziennie.

Teatr i widowiska.

Teatr Rozmaitości.

Wczoraj rano pod kierunkiem reżyserskim p. Jana Janusza odbyła się próba generalna z dzisiejszej premjery. Jest nią salonowa komedja francuskiego autora Porto - Richa p. t. „Powraca“. Pole do popisu w głównych rolach mają pp. Pichor, Sulima oraz pp. Kaz. Junosza - Stępowski, Staszkowski, Janusz, Hryniewicz i Skarzyński.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Konstancja Morawska.

Rozstała się z tym światem ś. p. Konstancja Morawska, literatka, która od dłuższego czasu prace swe zamieszczała na łamach pism poznańskich i krakowskich, oraz paryskiego „Le Monte“.

Ś. p. Morawska zmarła w Krakowie, pochodziła zaś z Wielkopolski.

Nekrologja.

Anielka Jaworowska, b. uczennica pensji p. Gagatnickiej, lat 16, zmarła 13 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o godz. 9½ rano w dolnym kościele św. Aleksandra.

Od Redakcji.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinku naszego pisma druk powieści Gamastona pod tytułem:

„Czarna zagadka“,

zaczerpniętej z życia polaków w Ameryce.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z magistratu.

Magistrat uchwalił utrzymać nadal normę pensji, według której wszystkim pracownikom miejskim dokonano wypłaty za ubiegłe 4 miesiące, i w tym samym stosunku wydawać pensje od 1 sierpnia.

Magistrat postanowił odłożyć decyzję w kwestji prośby zarządu straży ogniowej ochotniczej o podwyższenie subwencji ze strony kasy miejskiej aż do czasu zatwierdzenia budżetu miejskiego na rok etatowy 1917—18.

Podanie zarządu żydowskiej bibljoteki robotniczej im. Bolesława Grossera przy Stow. „Harfa" magistrat odrzucił, ze względu na brak funduszów.

Na czwartkowem posiedzeniu magistrat, między innemi, rozpatrzył wniosek wydziału zaprowiantowania miasta Łodzi o urządzenie miejskiej fabryki marmolady. Magistrat zgodził się na wyjazd do Warszawy radnego p. Kafanke i inż. Talera, w celu zaangażowania specjalisty i zakupu potrzebnych do fabrykacji tej przyrządów.

Uruchomienie pociągów.

Po kilkudniowej przerwie znów przywrócony został dawniejszy ruch pociągów pospiesznych (D.-Züge) № № 36 i 37 pomiędzy Łukowem i Aleksandrowem pogr.

Z sądownictwa polskiego.

Wobec nadchodzącego terminu otwarcia instytucji sądownictwa polskiego, wyłoniona z pomiędzy tutejszych prawników polskich komisja zajęta jest obecnie rozpatrywaniem ofert kandydatów na posady sądowe i układaniem list przyszłych funkcjonarjuszów dla sądów. Ci z pomiędzy kandydatów, którzy dotychczas praktyki sądowej nie posiedli, mają być poddani odpowiedniym egzaminom.

Uformowane listy przyszłego personelu przedstawione będą następnie do zatwierdzenia Departamentowi Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu.

Nr. 31282.

Główna wygrana I-ej klasy loterji R. G. O. w sumie 30,000 mk. padła, jak już podawaliśmy na los № 31282, znajdujący się w kolekcie J. Wolskiego przy ul. Piotrkowskiej № 3. Trzy ćwiartki biletu tego znajdowały się w rękach trzech różnych osób — kowala z ul. Wólczańskiej, drobnego handlarza, oraz biednego żyda, ojca 12 córek. Pozostała ćwiartka nie była sprzedana i stanowiła własność p. Wolskiego.

Drobne.

Tutejszy oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej otrzymał większy transport monet zdawkowych 5-cio i 10-cio fenigowych, które też można w instytucji tej (Piotrkowska 57) w mniejszych kwotach otrzymać.

Gniazdo sieroce łódzkie.

Gniazdo sieroce łódzkie mieści się obecnie w Radogoszczu w posesji Karpowa (Zgierska 103), a znajduje się w nim przeszło setka sierot.

Zakłady Gniazda pozostają pod bezpośrednią opieką pp. J. Krasuskiej, ks. Izdebskiego, Weilowej, Knotowej, Binekówny, E. Kaiserbrechta, Kapuścińskiego i St. Hamburga.

Przełożoną nad zakładami jest panna Jankowska.

Przed wojną Gniazdo mieściło się w Kałach, pod Łodzią, we własnej posesji. Jednak w czasie pamiętnej bitwy w roku 1914 cały zakład legł w gruzach od pocisków artylerji, a wychowańcy, wraz z bezpośrednimi swymi opiekunami, ledwo z życiem uszli. Zarząd Gniazda poniósł wskutek tego strat przeszło 50.000 rubli i obecnie mieścić musi swych wychowańców w posesji dzierżawionej, która jednak jest wprost jakby stworzoną dla pomieszczenia podobnego internatu.

Gniazdo zajmuje dwa domki, położone w obszernym ogrodzie owocowo-warzywnym.

W domku parterowym trontowym znajduje się schludny szpitalik na parę łóżek, utrzymanych we wzorowej czystości, na szczęście obecnie pusty, gdyż dzieci wszystkie trzymają się zdrowo. Obok pokoik dozorczyni, oraz dalej kancelarja i pralnia. W tej ostatniej dziewczęta zajmują się praniem bielizny pod kierunkiem zawodowej praczki.

W domku piętrowym, w ogrodzie mieści się przedewszystkiem obszerna szwalnia, również przez starsze dziewczynki obsługiwana pod okiem krawcowej.

Obok szwalni mieszczą się jadalnie, oddzielne dla chłopców i oddzielne dla dziewcząt. Dalej szkoła, podzielona na trzy oddziały, mianowicie ochroniarski, oraz elementarny, niższy i takiż wyższy. Na pierwszem piętrze mieszczą się sypialnie dla chłopców i oddzielne dla dziewcząt.

Obok sypialni są dwie oddzielne umywalnie, łazienki i kuchnia. Wszędzie czystość, ład i widoczne dążenie do pewnego wdzięku i estetyki.

Całości dopełnia pracownia szewcka, w której pracują chłopcy pod kierunkiem fachowego majstra, przygotowując obuwie dla całej rzeszy pensjonarzy.

Ogród pozostaje pod nadzorem ogrodnika, który, zatrudniając dzieci, uczy je jednocześnie ogrodnictwa.

Całe gospodarstwo jest obsługiwane i prowadzone li tylko siłami wychowańców, którzy z wielką ochotą spełniają swe funkcje.

Sieroty otrzymują pożywienie cztery razy dziennie i wskutek tego wyglądają zdrowo i czerstwo.

Jest pomiędzy nimi dwóch chłopców i dziewczynka zupełnie ociemniałych, oraz jedna głuchoniema kaleka. Ociemniali uczą się muzyki i utworzyli już nawet pewnego rodzaju zespół (tercet).

Dwie starsze wychowanki, zdradzające większe zdolności, wysyłane są na naukę, mianowicie jedna uczęszcza do szkoły średniej i jedna uczy się modniarstwa.

Zarząd Gniazda boryka się obecnie z brakiem funduszów na utrzymanie, które pochłania około 4000 marek miesięcznie — zależnie od potrzeby kupna produktów. Część wydatków pokrywa magistrat (2000 mk. miesięcznie) oraz R. G. okręgowa, która w miarę posiadanych resursów, śpieszy z pomocą o ile może. — Wszystko to jednak nie jest wystarczającem i dla tego opiekuni kołaczą do ofiarności serc dobroczynnych o pomoc w ofiarach dla tych najnieszczęśliwszych. Obecnie komitet przystąpił do sporządzania listy członków protektorów i dla tego uprasza osoby zacne o zapisywanie się na członków gniazda.

Z kasy pożyczkowej.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu kasy pożyczkowej przy delegacji niesienia pomocy biednym zaakceptowano 136 próśb o prolongaty pożyczek na sumę 5,446 mk. oraz przyznano jedną nową pożyczkę w wysokości 100 mk. Jedną prośbę o prolongatę odrzucono. Następna wypłata pożyczek odbędzie się 28 i 29 sierpnia.

Rozkład podatku repartycyjnego.

Biuro podatkowe przy magistracie przystąpiło już do rozkładu podatku repartycyjnego, który odbywa się na zasadzie rozesłanych kwestjonarjuszy. Osoby, które dotychczas nie odpowiedziały na kwestjonarjusz, winny uczynić to w najbliższym czasie, gdyż leży to w ich własnym interesie. W przeciwnym razie możliwe jest, że rozkład podatku wypadnie dla nich niekorzystnie. Jak wiadomo magistrat nie jest w stanie rozpatrzyć zbyt szybko ewentualnych reklamacji, a podatek wyznaczony wyższy nawet, niż należy, będzie musiał być zapłacony w oznaczonym terminie.

O odbiór węgla.

Osoby, posiadające opłacone kwity na węgiel, wzywane są przez wydział zaprowiantowania m. Łodzi do odbioru z placu miejskiego przy ul. Węglowej № 3 kupionego węgla do d. 31 b, m. włącznie. Po upływie terminu tego kwity będą uważane za nieważne.

Nowe ambulatorjum.

Wydział zdrowotności publicznej m. Łodzi projektuje urządzenie ambulatorjum dla chorych wenerycznych.

Z cechu majstrów piekarskich.

W środę o godz. 4 ej po poł. odbyło się ogólne zebranie członków cechu majstrów piekarskich we własnym lokalu przy ul. Podleśnej № 1. Przewodniczył p. Cz. Szaniawski, który zakomunikował zebranym, że dotychczasowy długoletni starszy cechu p. E. Meisner złożył swój mandat i trzeba wybrać nowego starszego. Większością głosów wybrany został na to stanowisko p. Rudolf Trenkner, który był dotychczas sekretarzem cechu.

Pozatem nastąpiła dyskusja w sprawie obecnej stagnacji w piekarstwie, która doprowadza do ruiny wielu piekarzy. Urząd cechu powinien przedsięwziąć kroki u władz ażeby jakoś temu zaradzić. Na miejsce gospodarza cechu p. Wernera, który złożył swój mandat, obrano p. Ulbricha.

Wsparcia.

Na onegdajszem posiedzeniu sekcji wsparć przy żydowskiem Towarzystwie dobroczynności uwzględniono 100 próśb o wsparcia.

Z sądów.

Miłość i przestępstwo.

Akt oskarżenia zarzucał 27-letniej Marjannie Czasowej, że w dn. 30 marca r. b., stając jako świadek w ces. niem. sądzie okręgowym w sprawie karnej przeciwko Stanisławowi Kalińskiemu, złożyła pod przysięgą fałszywe zeznanie. Kaliński był oskarżony wówczas, iż skradł Marjannie Czasowej rb. 300. Twierdził on jednak przed sądem, że całe oskarżenie przeciwko niemu opiera się na osobistej zemście świadka. Marjanna Czasowa była bowiem w przeciągu lat ośmiu kochanką jego. Teraz zaś, gdy mu się źle powodzi i nie jest on już w stanie utrzymywać jej nadal, posądziła go i oskarżyła o kradzież. Ponieważ wszystkie pozory zdały się przemawiać za tem, że Marjanna Czasowa istotnie była kochanką Kalińskiego, w sądzie zaś pod przysięgą zeznawała coś wręcz przeciwnego, została więc aresztowana i za krzywoprzysięstwo oddana pod sąd.

Podczas toczącej się onegdaj przeciwko niej rozprawy w ces. niem. sądzie okręgowym, Marjanna Czasowa twierdziła w dalszym ciągu, iż mówiła ona zawsze szczerą prawdę, oraz zeznała, że z mężem swym, który dopiero przed Bożem Narodzeniem roku zeszłego wyjechał do Niemiec na roboty, żyła najzupełniej szczęśliwie i nie miała nigdy powodu do zdrady. Jeśliby naprawdę pragnęła posiadać kochanka, to do roli tej wybrałaby sobie mężczyznę młodszego od Kalińskiego, który obecnie liczy lat 50.

Sąd przesłuchał szereg świadków, a mianowicie właściciela domu, w którym mieszkała oskarżona, kilku sąsiadów, rodziców jej i małżonków Kalińskich. Właściciel domu i sąsiedzi zeznali, że Kaliński był codziennym gościem Marjanny Czasowej, czy jednakże oskarżona utrzymywała z nim jakie bliższe stosunki miłosne — tego nie wiedzą. Rodzice oskarżonej również odrzucali podejrzenie córki o zdradę małżeńską. Kaliński natomiast z całą stanowczością twierdził pod przysięgą, że w przeciągu lat ośmiu był kochankiem oskarżonej. Żona Kalińskiego zeznała, iż wiedziała, że mąż ją zdradza z Czasową. Z tego powodu też bardzo cierpiała i usiłowała popełnić samobójstwo.

Prokurator, uważając, iż wina oskarżonej została dostatecznie ustaloną, żądał skazania jej na rok więzienia. Sąd jednakże, wychodząc z założenia, że materjał dowodowy jest niewystarczający do potępienia oskarżonej, postanowił: 1) sprawę odłożyć i 2) polecić przesłuchać męża Czasowej, czy było mu wiadomem cokolwiek o stosunkach miłosnych żony z Kalińskim. Jednocześnie zaś sąd postanowił uwolnić oskarżoną z więzienia.

Za fałszywe dwumarkówki.

Na posiedzeniu sądu polowego przy ces.-niem. łódzkiej gubernji wojskowej w dniu 24 lipca zostali skazani na trzy lata domu poprawczego — Mojżesz Ferder, sprzedawca gazet, oraz Gedali Wełniarz, handlarz, obaj z Łodzi, za to, iż kupili oni od fałszerzy pewną ilość podrobionych dwumarkówek niemieckich i, wiedząc że są one fałszywe, puszczali je w obieg.

PABJANICE.

Z Rady Miejskiej.

Onegdajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył dyr. H. M. Lipski, sekretarzowali Wł. Pomianowski i dr. H. Broniatowski. Odczytany protokuł z poprzedniego posiedzenia został bez dyskusji zaakceptowany. Porządek dzienny obejmował: 1) drugie czytanie budżetu i 2) wolne wnioski.

Przed rozpoczęciem czytania budżetu przewodniczący odczytał interpelację radnych żydowskich w sprawie zapłacenia kosztów leczenia przez magistrat pabjanicki za chorych, pochodzących z innych miejscowości. Magistrat winien ściągnąć te sumy z tych magistratów lub gmin, z których pochodzili chorzy, przebywający w szpitalach pabjanickich.

Wywiązuje się ożywiona dyskusja nad tem, jak czytać budżet, czy według projektu magistratu, czy komisji budżetowo-finansowej. Zabierają głos r. Sulej i pierwszy burmistrz. W końcu zgodzono się, by czytać budżet według projektu magistratu.

I-szy burmistrz mówi, że 470,000 mk. deficytu, jaki jest przewidziany w budżecie na rok 1917 i 18, mają być pokryte przez podatek bezpośredni, wynoszący 70,000 marek i pożyczkę krótkoterminową w sumie 300,000 mk., za którą gwarantować muszą wszyscy obywatele. Spodziewane jest jednak, że około 40 proc. gwarantów nie dotrzyma zobowiązań, co wyniesie około 170,000 mk., wobec tego magistrat zmuszony będzie zaciągnąć pożyczkę na ten spodziewany deficyt pożyczkowy u wielkich fabrykantów.

W sprawie dzierżawy placów miejskich zabierają głos: r. Szapocznik, który zapytuje, czy place były wypuszczane w dzierżawę drogą licytacji; r. Sulej, dr. Szwarcwasser, I-szy burmistrz, ławnik Jankowski i przewodniczący. Radni sumę dzierżawną pragną podnieść z 600 do 2,000 mk. Okazuje się jednak, że umowy już są pozawierane, wobec czego tenuty dzierżawnej podnieść nie można.

Przewodniczący proponuje połączenie drugiego czytania budżetu z trzeciem. Po wymianie zdań w tej kwestji, postanowiono drugie czytanie budżetu nie łączyć z trzeciem.

Zapomogę Towarz. ogrodniczemu przyznano pod warunkiem, że złoży ono sprawozdanie ze swej pracy i projekt działalności na rok przyszły.

W sprawie pozycji o utrzymaniu policji wywiązuje się długa i gorąca dyskusja, w której głos zabierali radni: Sulej, Lewandowski, Granusz, I-szy i II-gi burmistrz.

Nowych 6 policjantów komisja budżetowo-finansowa proponuje nazwać stróżami nocnymi z pewnemi pełnomocnictwami policyjnemi, a to dlatego, by ich nie używano do spraw nie miejskich.

W sprawie utrzymania więźniów zabiera głos r. Sulej, twierdząc, że 80 fenigów dziennie na utrzymanie więźnia jest nadzwyczaj znikomą sumą. Proponuje więc tę pozycję zwiększyć o 100 proc. Dalej uważa za niezbędne wyłonić komisję, któraby czuwała stale nad warunkami życia więzionych osób.

Radny Sulej uważa za pożyteczne, ze względów moralnych, różniczkowanie więźniów, według rodzaju, wieku, stanowiska i popełnionego przestępstwa.

Radny Kindler w gorących słowach występuje przeciwko temu, aby karano ludzi za przemytnictwo. Przewodniczący jest za tem, aby więźniów zatrudniano jakąkolwiek pożyteczną pracą, choćby pleceniem koszyków, wyrobem chodaków i t. d.

Radny Sulej, mówiąc o nędznej doli pracowników miejskich, składa następujący wniosek: „Zważywszy, że dotychczasowe pensje robotników i pracowników miejskich stoją poniżej wymaganego minimum egzystencji, że dzień pracy w niektórych wydziałach przekracza normę ustanowioną przez związki zawodowe, 8 godzin, że miasto nie może uprawiać wyzysku swych pracowników, a przeciwnie, winno świecić przykładem przedsiębiorstwom prywatnym, Rada Miejska zechce uchwalić: 1) pensje pracowników i robotników zostają niezwłocznie podniesione; 2) pensje te według kategorji robotników i pracowników wszystkich wydziałów winny wynosić od 80 do 260 mk. miesięcznie, przyczem praca niestała robotników winna być wynagradzana za jedną godzinę jedną markę; 3) dzień pracy winien wynosić 8 godzin; 4) praca nadetatowa winna być wynagradzana w stosunku jednokrotnym, w niedziele—dwukrotnym; 5) robotnicy miejscy mają zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską i aptecznę; 6) wprowadzenie zmienionej odpowiednio sumy do budżetu.

Przewodniczący wyjaśnia, że należy wniosek r. Suleja przekazać komisji budżetowo-finansowej do zbadania. I-szy burm. dr. Danckwert jest przeciwny podwyższaniu pensji pracownikom miejskim z powodu kiepskiego położenia materjalnego kasy miejskiej.

Radny Pawełczyk zgłasza wniosek następujący: „Z powodu zbliżającej się rocznicy zgonu Naczelnika narodu, bojownika o wolność Tadeusza Kościuszki, prosimy prześwietną Radę Miejską o uczczenie tej rocznicy rzecznika sprawy polskiej nazwaniem jednej z ulic, lub placów m. Pabianic imieniem Tadeusza Kościuszki".

Przewodniczący twierdzi, że wniosek ten jest przedwczesny, wobec tego należy go odłożyć.

W końcu I-szy burmistrz komunikuje, że magistrat jest przeciwny udzieleniu zapomogi I-mu Kołu P. M. S. na 2-klasową szkołę, gdyż sam potrzebuje pieniędzy na miejskie szkoły.

Przełożonej pensji 7-klasowej żeńskiej p. Jędrychowskiej magistrat przyznał zapomogę w sumie 2,000 marek.

Szkoła na Nowym Świecie ma być przeniesiona gdzieindziej ze względów pożyteczności miejskiej.

Radny Wigdorowicz składa wniosek, aby oświetlenie ulic zimową porą skasować, a natomiast zaprowadzić takowe w mieszkaniach prywatnych, co będzie bardziej pożyteczne. Obecnie pali się 60 lamp, każda o sile 400 świec.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, d. 21 b. m.

Kronika pabjanicka.

Otwarcie tanich kuchni. Z dniem jutrzejszym będą z powrotem otwarte zamknięte w ubiegłym tygodniu tanie kuchnie, pozostające pod zarządem Rady Opiekuńczej.

Więcej miejsc. Centrala chleba i mąki zamierza w roku bieżącym, w celu ułatwienia ludności nabywania z jej składów ziemniaków, urządzić sprzedaż takowych w różnych punktach miasta. Dotychczas sprzedaż ziemniaków była scentralizowana w jednem miejscu t. j. fabryce akc. tow. Kindlera, co było wielce uciążliwem dla osób zamieszkałych na przedmieściach.

Nowe legitymacje. Przez dziś i poniedziałek będą wydawane w magistracie nowe legitymacje żywnościowe, zamiast starych (białych), dla mieszkańców II-ej dzielnicy.

Zabawa kół P. M. S. Jutro staraniem I koła w Pabjanicach i koła Rudzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się w ogrodzie p. Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej wielka zabawa ogrodowa z nader urozmaiconym programem. Powrót tramwajami zabewniony. Osiągnięte fundusze z zabawy przeznaczone są na szkołę 2-klasową przy I kole P. M. S.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi 17 sierpnia wieczorem:

W **St. Quentin** domy, znajdujące się w bliskości katedry, stoją w płomieniach. Trwające nadal ostrzeliwanie z dział francuskich powiększa pożogę.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 17 sierpnia:

Wschodni teren walk:

W **Rumunji** nie zaszły żadne zmiany.

Ogólna zdobycz od początku walk na północy od **Focsani** wynosi — jeńców: oficerów 200, żołnierzy przeszło 11000; 118 karabinów maszynowych i 36 dział.

Na południe od **Grozesci** wojska honwedów i c. i k. oddziały konnicy spieszonej znów odrzuciły nieprzyjaciela. Wzięto przytem do niewoli 45 oficerów, 1600 żołnierzy, oraz zdobyto 18 karabinów maszynowych i jedno działo. Ósma kompanja 16-go trencesnerskiego pułku honwedów przywiodła sama 600 jeńców.

Na wzgórzu na północy od **Mołdawy i Bystrzycy** oddziały 302-go szegedyńskiego pułku honwedów odparły atak sześciu batalionów rosyjskich, przyczem pozostało w rękach naszych dużo przyrządów wojennych.

Włoski i bałkański teren walk:

Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 17 sierpnia (Tel. wł.). Urzędowo donoszą 16 sierpnia po poł.:

W Belgji, po starannem przygotowaniu artyleryjskiem, o świcie przeszliśmy do natarcia wespół z aemją angielską. W świetnym rozmachu zaatakowała nasza piechota stanowiska nieprzyjacielskie z obu stron drogi Steenstraete-Dixmuiden. Osiągnęła ona cele swe i przekroczyła jeszcze strumień Steen. Na południu od Ailles silny atak oddał nam w ręce nieprzyjacielskie umocnione urządzenia rowów na froncie szerokości 1 kilometra. Cztery kontrataki niemieckie przeciwko naszym nowym stanowiskom zostały odparte. 120 jeńców, śród nich jeden oficer, zostało dotychczas sprowadzonych. W okolicach pomnika pod Hurtebise uczyniliśmy postępy, jak również na Chemin des Dames, gdzie zabraliśmy koło 20 jeńców. W Szampanji i z obu stron Mozy obustronny ogień działowy. Urządziliśmy wycieczkę w kierunku Louvemont, z której przyprowadziliśmy 7 jeńców.

Paryż, 17 sierpnia (Tel. wł.). Urzędowo donoszą 16 sierpnia wiecz.:

W Belgji atak nasz postępuje skutecznie naprzód. W ciągu dnia piechota nasza złamała opór nieprzyjacielski na zachód od Steenbek i, połączywszy się na wschodzie z **wojskami** angielskiemi, opanowała **wszystkie stanowiska** przeciwnika. **Przeszło 300 jeńców, wśród których było 4 oficerów, dostało się w ręce nasze. Pozatem zdobyliśmy wiele przyrządów wojennych. Obustronny ogień** artyleryjski trwa w okolicach Laffaux i Hurbelise, na lewym brzegu rz. Mozy i w bliskości Wzgórza 304. Jeden z patroli naszych przyprowadził jeńców. W Alzacji nie powiodły się dwa kontrataki, podjęte przez niemców, na Börenköpf i na południe od Hartmannsweilerkopf. Niemcy podpalili katedrę w St. Quentin, która już od kilku godzin stoi w płomieniach.

Wręczenie orędzia papieskiego.

Berlin, 17 sierpnia. (T. wł.) Dzisiejsza „Nordd. Allg. Ztg." w wydaniu wieczorowem umieściła dosłowny tekst orędzia pokojowego Ojca Świętego. Jeden z egzemplarzy, podpisanych przez Jego Świątobliwość Papieża Benedykta XV, został przesłany przez kardynała Caspariego cesarzowi Wilhelmowi II, drugi zaś — kanclerzowi Rzeszy.

Relacja angielska z przebiegu walk.

Londyn, 17 sierpnia. (T. wł.) W izbie gmin Lloyd Georg podczas swej mowy odczytał depeszę z frontu, która głosi: Atak, który rozpoczął się dzisiaj rano trwa nadal w poważnych rozmiarach. — Wyniki jego nie są jeszcze ustanowione. Dotychczas zdołaliśmy zdobyć wieś Langemack, zyskaliśmy na terenie i wzięliśmy, według dotychczasowych relacji, pięć dział.

O znaczeniu wojny podmorskiej.

Wywiad z d-rem Helfferichem.

Berlin, 17 sierpnia. (T. wł.) Zastępca kanclerza Rzeszy, sekretarz stanu dr. Helfferich, udzielił przedstawicielowi dziennika budapeszteńskiego „Vilag", Deriemu, rozmowy, z której zaczerpnęliśmy, co następuje:

Dr. Helfferich zapytał Deriego: Pan chciałby dowiedzieć się czegoś w sprawie wojny łodzi podwodnych. Mówiąc krótko: na 3—4 okręty, zatapiane przez nasze łodzie podwodne, przeciwnik przy wszystkich swych wysiłkach może zaledwie jeden wypuścić z warsztatów okrętowych. Zaś na każdą łódź podwodną, którą nieprzyjaciel czyni niezdolną do walki, na front sprowadzamy szereg nowych łodzi podwodnych.

Dr. Helfferich rozważał następnie, wyrażony przez siebie wielokrotnie, pogląd na następstwa wojny podwodnej w stosunku do Anglji i zakończył słowami:

Nadejdzie i musi nadejść dzień, gdy zdolność dowozu angielskiego zredukuje się tak dalece, iż Anglji zabraknie tchu.

Na zapytanie, kiedy nadejdzie owa chwila, dr. Helfferich odpowiedział:

Przepowiednie wolę pozostawić mym kolegom, Lloyd George'owi i Churchillowi. Przychód w ilości 30 miljonów tonażu, jaki Anglja osiągnąć zdołała jeszcze w roku 1916, wymagał 10 i pół do 11-tu miljonów ton regest. brutto tonażu ogólnego. Mogłaby ona tedy osiągnąć jeszcze 42 miljony tonażu dowozu rocznego. — W czasie nieograniczonej wojny podwodnej Anglja miała jednak zaledwie 9 i pół miljona, powiedzmy nawet 10 miljonów tonażu, na swój dowóz. W tym czasie zatopiono przeszło 5 milj. ton, obsługujących po większej części Anglję. Nowo pobudowane okręty mogły wyrównać tylko niewielką część. Drogą rabunku okrętów w portach Stanów Zjednoczonych, Brazylji i t. d. zebrano jakieś 800.000 ton. Licząc nawet niekorzystnie dla nas, dojdzie Pan do sumy 3 miljonów ton netto, stanowiących redukcję tonażu angielskiego w okresie pierwszego półrocza wojny podwodnej, a branych w rachubę dla dowozu angielskiego; redukcja ta w drugiem półroczu wojny podwodnej bliższą jest czterech, niż trzech miljonów ton. Niech Pan teraz uwzględni te liczby w stosunku do owych dziesięciu miljonów ton, które Anglja miała jeszcze do dyspozycji z początkiem wojny podwodnej. Wówczas stanie się dla Pana jasną owa wąska granica siły odpornej, jaką Anglja może przeciwstawić wojnie podwodnej.— Liczyliśmy się z Anglją obecną. Anglia posiada dzisiaj, być może, 8 miljonów ton do celów wyłącznie militarnych i może usunąć z nich pewną liczbę ton, lecz jednak niezbyt wielką.

Na zapytanie: Czy Anglja może oglądać się na tonaż światowy jako na wielką rezerwę. dr. Helfferich odpowiedział: Czemże jest ów tonaż światowy? W dniu 30 czerwcza 1916 r. tonaż światowy w parowcach o pojemności ponad 100 ton regest. brutto wynosił około 43 miljonów ton. Z tego na mocarstwa centralne przypada 4,9 miljonów ton, zaś na przeciwników naszych i państwa neutralne 38,1 ton. Liczba ta wskutek wojny podwodnej zredukowała się do 32 mil. ton. Z tych 38,1 ton na Anglję i kolonje jej przypada 20,5 mil. ton — zredukowanych tymczasem wskutek wojny podwodnej do 16 miljonów — zaś na sprzymierzeńców Angji w Europie — około 5 mil. ton. Czy ktokolwiek bądź uwierzy, że owych 5 mil. ton stanowi wolną rezerwę dla Angji? 6,3 mil. przypada na europejskie państwa neutralne. Dopóki Angja nie zdoła nakłonić tych krajów do wojny z nami, wojna podwodna będzie redukowała dotkliwie tonaż, jaki Angja posiada tam do dyspozycji, ponieważ niebezpieczeństwa wojny podwodnej wstrzymują państwa neutralne od dalszego wysyłania okrętów do Anglji. Z Japonji i Ameryki południowej Anglja nie wydostanie nic pokaźniejszego. Pytanie nie polega na tem, czy wojna podwodna działa, lecz na tem, czy działanie jej rozciąga się na kilka miesięcy wcześniej lub dawniej.

Nasze łodzie podwodne z każdym dniem bardziej nieubłaganiej każą anglikom wybierać pomiędzy wystarczającym dowozem żywności a wystarczającym dowozem materjałów, pomiędzy podtrzymywaniem życia a zachowaniem sił do walki. Unikając nacisku z jednej strony, popadają tem silniej pod inny. Trzymamy nieprzyjaciela między żelaznemi śrubami.

Wiemy o tem i nie damy się zwieść pod tym względem ani mowami, wygłaszanymi przez Lloyd Georgea a wymuszone żartobliwością przed słuchaczami angielskimi dla ucha niemieckiego, ani ofenzywą flandryjską, którą państwo wyspiarzy usiłuje uwolnić się od śmiertelnego uścisku. Winniśmy wraz ze sprzymierzeńcami naszymi być dobrej otuchy, ponieważ wiemy, że te ostatnie wysiłki i braki, choćby miały być jeszcze twardszymi i cięższymi, pewne są powodzenia.

W okrucieństwie strasznych zapasów, jakie ludzkość kiedykolwiek przeżywała, za nami jest słuszne prawo. Przed wojną i podczas wojny przeciwnikom naszym pozostawialiśmy wybór pomiędzy naszą ręką a naszą pięścią. Wybrali pięść, niechże ją mają. Kanclerz Rzeszy i wszystkie inne osobistości, miarodajne w sprawie obrony podwodnej, myślą o tych rzeczach zupełnie tak, jak ja.

Oświadczenie Lloyd Georgea.

Londyn, 17 sierpnia. (T. wł.) W izbie gmin Lloyd George, w odpowiedzi na interpelację Kennedy Johna w sprawie tonażu okrętowego, odpowiedział, co następuje:

Niemcy utrzymywali, że przeciętna strata miesieczna na tonażu angielskim wynosiła od początku nieograniczonej wojny łodziami podwodnemi 500 000 ton. **Jednakże właściwą liczbą jest 250000 ton**, a jeżeli trwać będzie obecne polepszenie, straty nasze netto **wynosić będą** tylko **175 000 ton. Żegluga została tak** zorganizowana, że pomimo niewielkiego tonażu przewożona jest większa liczba ton. Ścisła liczba tonaża, wybudowanego w roku 1916, wynosiła 538 000 ton. W pierwszem półroczu 1917 r. wyniosła 480.000 ton, zaś w ciągu całego roku 1917 r. wynieść musiałaby 1.900 000 ton. Sądzę, zakończył Lloyd George, że straty nasze w okrętach będą mniejsze, a tonaż okrętowy zwiększy się. Z poparciem Ameryki będziemy mieli dostateczny tonaż na rok 1918, a jeżeli zajdzie potrzeba i na rok 1919.

Co się tyczy sytuacji militarnej, to mniemam, że nie nadszedł jeszcze czas, by można było rozejrzeć się w niej. W r bieżącym oczekiwaliśmy wielkiego zbiorowego wystąpienia przeciwko nieprzyjacielowi naszemu.

Rosja była przygotowana do swego zadania. Kleszcze te zaczęły już mocno zaciskać się, lecz jedno z ramion ich było w naprawie. I wskutek tego nie nastąpiło złamanie Niemiec, którego spodziewaliśmy się. Sytuacja w Rosji jest bardzo trudna, a przykro byłoby mi powiedzieć coś o tem, co uczyniłoby ją jeszcze trudniejsza. Dlatego też uchylam dyskusję nad wewnętrzną polityką Rosji. Dzisiaj wojska nasze uwikłane są w gwałtowną walkę na froncie we Flandrji, i otrzymałem właśnie od naszego wodza depeszę, iż dzisiaj rano rozpoczęła się walka. Nie zamierzano przedsiębrać większych operacji.

Nie chcę oczywiście bagatelizować trudności na froncie, lecz nie waham się oświadczyć, że nasza sytuacja militarna względem sytuacji nieprzyjaciela w chwili obecnej nie zawiodła nas bynajmniej. Gdy Rosja ponownie, a Ameryka rzeczywiście podejmą wojnę swemi wojskami, to musi dać to do myślenia Niemcom i ich sprzymierzeńcom.

Po Lloyd George'u przemawiał w tym samym duchu Asquith.

Drugi dzień wielkiej bitwy na zachodzie.

(Berlin 17 sierpnia. Telegram W. A. T.).

Drugi dzień ofenzywy generalnej na froncie zachodnim zakończył się całkowitem zwycięstwem niemieckiem.

We Flandrji. gdzie było planowane główne uderzenie, nastąpiło katastrofalne wprost załamanie się natarcia angielskiego. Również i w drugiej bitwie o flandryjską podstawę operacyjną łodzi podwodnych oręż niemiecki pozostał zwycięskim.

W tej drugiej bitwie anglicy, wspierani przez francuzów, wystąpili z całą potęgą swych mas ludzkich i stosów materjału wojennego, których przewagą sami dostatecznie się szczycą. Przy tej drugiej porażce flandryjskiej nie mogą anglicy, jak przy pierwszej usprawiedliwiać się złym stanem pogody, gdyż w południe 16 sierpnia, gdy odbywały się najcięższe zapasy, słońce w całej swej krasie płonęło na jasnem niebie.

Bitwa ostatnia posiadała dwie fazy. W pierwszej—gęste fale szturmowe anglików usiłowały wtargnąć do pierwszej zestrzelonej doszczętnie linji stanowisk niemieckich i odpędzić cofające się powoli posterunki i straże niemieckie. Z obu stron drogi Boesinge-Staden powiodło się im posunąć poprzez strumień Steen aż do Poelkapelle. Ale niezwłocznie nastąpił kontratak niemiecki, którego szalona siła wstrzymała wszelką możliwość dalszego posuwania się przeciwnika. Po zmiennych walkach, przeważających szalę to w tę, to znów w inną stronę, ataki angielskie coraz bardziej przybierały charakter ruchu wstecznego. Aż wreszcie koło południa niemcy osiągnęli linję Poelkapelle—Langemark.

Daremnie rzucali anglicy do szturmów nowe wciąż wojska, napróżno tysiące paszcz zionęło najstraszliwszym ogniem na wielkiej przestrzeni od jeziora Blancaar aż do Lis. Piechota angielska wypierana była z jednego stanowiska za drugim.

Przed wieczorem dawna linja stanowisk znów znajdowała się całkowicie w rękach niemieckich. Jedynie ograniczony bardzo skrawek miejsca włamania się anglików, oraz jeden rów pod St. Julien **pozostał w ich rękach. Ale i nadchodzący** mrok nie zdołał powstrzymać kontrnatarcia niemieckiego.

Podczas gdy artylerja i lotnicy zadawali anglikom ciężkie straty, piechota znów ruszyła do ataku, po którym anglicy zostali odrzuceni aż poza strumień Steen. Za wyjątkiem stanowisk na przedpolach na północnym wschodzie od Bixschoete, które podczas nocy znów zostały stracone, dawna linja niemiecka całkowicie została ustanowiona. Natomiast na południu od St. Julien, gdzie anglicy na całej linji aż do okolic Taverne wtargnęli głęboko w stanowiska niemieckie, zostali oni nietylko odrzuceni z nich, ale kontratak wojsk niemieckich parł ich przed siebie z taką siłą, że wieczorem na szosie Freezenberg i na południowym zachodzie od Westhoek znów osiągniętą została dawna linja, utracona przez niemców w dniu 31 lipca. Tutaj straty angielskie są nadzwyczaj ciężkie i krwawe.

Jak we Flandrji, tak i w Artois atak angielski załamał się doszczętnie. Pomimo, iż anglicy aż do późnej nocy rzucali tutaj w rozgwar walki wciąż nowe siły, nie powiodło się im jednak przekroczyć drogi polnej Hulluch—Lens.

Na froncie rz. Aisne francuzi w dniu 16 sierpnia nie mogli już podjąć większych ataków. Kilka kompanji, które na wschód od fermy Hurtebise usiłowały dokonać nieoczekiwanego natarcia, zostało powstrzymanych ogniem.

Sukces francuzów, osiągnięty w walkach w dniu 15 sierpnia ogranicza się na zdobyciu 300 metrów przedniego rowu na wschodzie od Cerny.

Na froncie Verdun atak nie doszedł jeszcze do skutku. Walka artyleryjska trwa nadal ze straszliwą siłą. Wycieczki wywiadowcze, podejmowane przez francuzów przeciwko „Martwemu Człowiekowi", nie miały powodzenia. Natomiast wojskom niemieckim powiódł się atak, o którym donosi już komunikat urzędowy, w lesie Caurrieres; tutaj przekroczoną została i trzecia linja francuska. Pomiędzy 600 zabranymi jeńcami znajdują się liczni oficerowie. Reszta załogi ratowała się ucieczką.

Dział ekonomiczny.

Wzajemne Tow. ogniowe „Wisła".

(Zebranie walne).

Idea wzajemności w ubezpieczeniach kołatała się u nas w mózgach ludzi czynu oddawna, lecz napotykała zawsze na jakieś przeciwności przeważnie ze strony władz rosyjskich, którym rozwój kooperatyw polskich, we wszystkich kierunkach, był solą w oku. Wymownie wskazywał te trudności wczoraj jeden z założycieli i główny inicjator i promotor Tow. „Wisła" p. Maksymiljan Luxenburg, bardzo celowy i dokładny w swoich pracach, bardzo energiczny w przeprowadzeniu swoich idei, tylko zbyt łasy na dowody piśmienne uznania prac jego i zasług... To jest rzecz przyszłości a nie teraźniejszości i realizowanie już teraz podziękowań z pracy społecznej i apoteozowania osobistości, nawet z angielskim stopniem naukowym, jest nie na miejscu.

Apoteoza ta tembardziej jest przedwczesna, że Tow. „Wisła" dopiero teraz, aczkolwiek założone w r. 1908, stawia swoje pierwsze kroki, bo wskutek zakazu władz okupacyjnych przyjmowania ubezpieczeń przez rosyjskie towarzystwa, dopiero obecnie nabrało zdolności do zajęcia posterunku. Do tego czasu było zupełnie bezczynne. A jednak przez czas tej bezczynności zdołało zrobić kosztów organizacyjnych aż marek 37,289 fen. 85, głównie na rozjazdy komisji organizacyjnej zagranicę. Uważamy te koszty za bardzo wysokie i zbyt już obciążające pierwsze kroki nowego towarzystwa a to tembardziej, iż zatwierdzono jeszcze... na dodatkowe koszty organizacyjne marek 20 tysięcy!

Członkowie założyciele nowego towarzystwa są ci sami, którzy już zgrupowali się w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Z wyjaśnień udzielonych na zebraniu, zanotowaliśmy, iż to ostatnie towarzystwo w czasie swego 12-letniego istnienia zebrało 2 miljony rubli składek, z których w kapitałach ma ½ miljona, w odszkodowaniach wypłaciło ½ miljona, a zatem cały miljon pochłonęły koszty... Czy nie za duże dla... kooperatywy?

A taki charakter współdzielczy ma i nowe towarzystwo „Wisła" i dlatego sądzilibyśmy, że zawotowane, piśmienne podziękowanie założycielom, należałoby się im wtedy, gdyby większa część wysokich kosztów organizacyjnych przez nich samych była poniesiona. Tymczasem „Wisła" w okresie swej zupełnej bezczynności kapitał zakładowy pierwotny 100,000 rubli zwróciła swym członkom założycielom, po odliczeniu kosztów organizacyjnych. Obecnie dzięki zmienionym warunkom politycznym można było znów tchnąć życie w zamarły już i podległy zapomnieniu organizm „Wisły". A przecież należało odnowić jej byt, bez łańcucha kosztów, tyczących się przeszłości. Uwagi te mimowoli nasuwają się nawet najbezstronniejszemu obserwatorowi.

Do Rady zarządzającej powołano olbrzymią ilość członków, bo aż 18-u; — członków zarządu i zastępców — 7-u i tyleż członków komisji rewizyjnej i zastępców; czyli wybrano, jak następuje, 32 członków władz na 22 obecnych i wybierających... Oto ich lista:

Członkowie Rady Nadzorczej pp.: Broniewski Kazimierz, Brun Stanisław Gustaw, Brun Stefan, Buhle Karol Teodor, Eisenbraun Cezar, Gajewicz Leon, Geisler Edward, Geisler Karol, Ginsberg Herman, Kozłowski Jan, Lentz dr. Aleksander, Lubomirski ks. Stanisław, Michler Karol, Patzer Jan, Rosenblatt Sz., Schweikertt Robert, Severin Alfons, Zieliński Stefan.

Członkowie Zarządu pp.: Eisert Emil, Landié Edward, Luxenburg Maxymiljan, Pfeiffer Władysław, Schiele Feliks.

Zastępcy członków zarządu pp.: Lorentz Stanisław, Przanowski Stefan.

Członkowie komisji rewizyjnej pp.: Kwiatkowski Ludwik, Lilpop Henryk, Mierczyński Kazimierz, Olchowicz Konrad, Pinkus Mieczysław.

Zastępcy członków komisji rewizyjnej pp.: Niedzielski Edmund, Ożarowski Ludomir.

Dziwną nam się wydaje manipulacja wyboru osób z kraju ewakuowanych (nap. ks. Stanisława Lubomirskiego) lub apoteozowanie w oddzielnej liście wszelkich tytułów, urzędów, własności majątków i przynależności kandydatów do władz towarzystwa, które wszak ma być instytucją powołaną... a nie zaś jakimś zebraniem megalomanów lub kliką wzajemnej adoracji.

Szczególniejszą zwraca uwagę budżet wydatków: 20,000 marek do końca r. b. i 50,000 za I-e półrocze 1918 roku. Czy sumy te nie są przypadkiem zbyt wygórowane?...

Bilans obecny nowego Towarzystwa przedstawia się jak następuje:

Stan czynny:	
w gotówce i bankach	mk. 21301.40
w papierach procent.	„ 300261.85
w kosztach organizacji	„ 37289.85
	Mk. 358,853,10

Stan bierny:	
kapitały zakładowe	216,000
„ dodatkowe zakładowe	141,551.70
ubezpieczenia	1301.40
Razem	358.853.10

Czy kapitały zakładowe są już wpłacone, czy pożyczone?... bo objaśnienie co do tej sprawy nie było dość... jasne.

Wybrano kilka banków miejscowych do składania funduszów towarzystwa, zadecydowano drobną zmianę ustawy, by można było ubezpieczać wszystkie nieruchomości i ruchomości i zatwierdzono kasę przezorności dla pracujących.

Życzymy nowemu towarzystwu powodzenia, tembardziej, iż nosi ideę wzajemności na swojem czole; tylko chcielibyśmy widzieć więcej konkretnych wyników a mniej deklamacji i pozy, do której ludzie poważni, stanowiący Radę „Wisły" dopuścić nie powinni.

Vester.

(e) **Przedłużenie terminów wekslowych dla domicylów polskich.** „Gazeta Losowań" pisze: Z biegu międzynarodowych stosunków kredytowych wynikało, iż zobowiązania wekslowe polskich dłużników „domicylowano", to jest za miejsce zapłaty obrano miejscowość zagraniczną przeważnie niemiecką. Stało się to dla tego, że weksle takie wystawiane w markach i płatne w Niemczech, taniej dyskontowano, niż weksle rublowe z temiż podpisami płatne w Polsce.

Po wybuchu wojny, weksli „domicylowanych" okazało się w Niemczech na kilkadziesiąt miljonów marek. W myśl prawa niemieckiego, weksle tam płatne przedawniają się w ciągu lat trzech — o ile nie zachodzi przeszkoda siły wyższej.

Przeszkód tych niema w stosunku do Polski albowiem komunikacja między tą ostatnią a Niemcami istnieje, a nadto sądownictwo działa prawidłowo tu i tam.

Gdy jednak wobec istniejących warunków na zapłatę bardzo wielu weksli liczyć teraz nie można, przeto należałoby dla przerwania terminu przedawnienia weksle te zaskarżyć, co pociągnęłoby za sobą znaczne koszty.

W takim stanie rzeczy Rada związkowa niemiecka na wniosek Związku zawodowego banków i bankierów w Berlinie uchwaliła, aby przedawnienie odnośnie do weksli w mowie będących przedłużono do 31 grudnia 1918 roku.

(e) **Bank Kredytowy w Warszawie.** Grupa kilku polskich banków w Poznaniu nabyła większą liczbę akcyj Banku Kredytowego Warszawskiego. Bank ten powstał jak wiadomo w r. 1916.

(e) **Kupony Płockie.** Z powodu wzmianki naszej, iż kupony od Listów Zastawnych Płockich realizowane są stopniowo, Dyrekcja tego Towarzystwa komunikuje nam iż wypłata odbywała i odbywa się akuratnie w jednym z banków warszawskich. Objaśnienie to, lubo co do przeszłości niezupełnie zgodne z danemi jakiemi rozporządzamy, chętnie zamieszczamy.

(e) **Aprowizacja cukru we Francji.** Od początku wojny, zapotrzebowanie cukru, w Anglji i Francji, pokrywają Stany Zjednoczone i wyspa Kuba. Pomimo jak najdalej idących zarządzeń nie zdołano w całości pokryć zapotrzebowania, ponieważ, wiele ładunków cukru, „wysyłają" niemieckie łodzie podwodne na dno Atlantyckiego oceanu. W roku 1915 eksportowano ze Stanów Zjednoczonych do Francji 3¾ miljona centnarów. Ilość ta, w roku 1916 wzrosła do 5 miljonów centnarów cukru. Kuba w roku 1915 eksportowała do Francji tylko 120,000 centnarów, ponieważ „sprzymierzona" Anglja zagarniała lwią część transportu. W roku 1916 Francja importowała przeszło 2 miljony cetnarów cukru z Kuby, to jednak nie wystarczyło na pokrycie zapotrzebowania, które stale wzrasta. W roku 1916 ogólny import cukru we Francji obliczano na 10 miljonów cetnarów.

(e) **Rozszerzenie prawa emisji nowych banknotów w Rosji.** Według „Birżewyja Wiedomosti" Tymczasowy rząd rosyjski, upoważnił bank państwa do emisji banknotów za 2 miljardy rubli. Dalej według tego organu zastępca dyrektor rosyjskiego banku państwa, Nikitin miał ustąpić. Po wydaniu po raz wtóry dwóch miljardów rubli obieg banknotów rosyjskich wynosić będzie 15½ miljarda rubli (w chwili wybuchu wojny obieg banknotów rosyjskich wynosił 1½ miljarda rubli).

(e) **Płacenie procentów za obligi kolejowe.** Według urzędowej wiadomości „Nowoje Wremja" Rząd tymczasowy, upoważnił ministra finansów do płacenia i umorzenia znajdujących się zagranicą rosyjskich pożyczek kolejowych, bez względu na to, czy dane prywatne towarzystwo kolejowe, zapłaciło należne sumy. Ministerjum finansów, będzie obliczać tow. kolejowym, w razie nie dotrzymania terminu, 12% od sum należnych. Szczegóły i sposób umorzenia należności zagranicą ustanawia minister finansów.

(e) **Światowa produkcja miedzi wynosiła** w roku 1916. — 1,396,000 ton w stosunku do 1,061,000 ton w r. z. i 920,000 ton w r. 1914. Ameryka wyprodukowała 880,880 ton.

(e) **Dywidendy Tow. „Prowodnik"** za rok 1915 (10 rb.) i za poprzednie lata są płatne od 1 sierpnia r. b.

GIEŁDY.

Berlin, 17 sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	297.¾	298.¼
Danja	214.	214.50
Szwecja	230.¼	230.¾
Norwegja	214.¾	215.¼
Szwajcarja	150.¾	151.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.½	81.½
Konstantynopol	19.90	20.—
Madryt	127.50	128.50

Zurych. 15 sierpnia.

	15/8	14/8
Wpłaty: na Londyn	21.14	21.20
„ „ Paryż	77.—	77.25
„ „ Berlin	61.90	62.—
„ „ Rzym	60.10	60.30
„ „ Wiedeń	39.30	39.30
„ „ Amsterdam	185.50	186.25
„ „ New-York	445.—	447.—

Amsterdam, 15 sierpnia.

	15/8	14/8
Czeki na Berlin	33.50	33.40
„ „ Londyn	11.39	11.38¾
„ „ Paryż	41.475	41.475
„ „ Wiedeń	21.25	21.25
„ „ Kopenhagę	72.45	72.35
„ „ Sztokholm	79.25	78.95
„ „ Nowy-York	239.—	239.[illegible]0
„ „ Szwajcarję	53.75	53.90

Giełda warszawska.

17 sierpnia.

W papierach procentowych ruch niewielki, choć tendencja w zasadzie mocna, szczególnie dla Listów Ziemskich.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	208.—	—.—	
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	221.—	220.50	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.			
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	199.25	199.50	—.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	180.—	—.—	
Renta	—.—		
Serje ros.	—.—		

Korony 65.30.

(Giełda berlińska z dn. 14 sierpnia).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 101.—%

Sztokholm, 16 sierpnia.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 149.15½ Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
16/VIII 2 pp.	22,5°	4/4 zachm.	3,6 mm	22,5	
16/VIII 9 pp.	17,0°	3/4 zachm.		14,0	
17/VIII 7 r.	15,9°	4/4 zachm.			

W ubiegłej dobie:

Przed południem niebo zmiennie zachmurzone, zaś wieczorem drobne deszcze.

Zapowiedź na sobotę 18-go sierpnia:

Zrazu niebo pochmurne, drobne deszcze, później pogodnie — stosunkowo chłodno.

II-ga Loterja Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Pierwsza klasa. 2-gi dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Mk. 15,000: 35512.

Mk. 5,000: 8359.

Po mk. 4,000: 34349, 40604.

Po mk. 2,000: 9529, 14884, 41699.

Po mk. 1,500: 9777, 21448, 40061, 41199,

Po mk. 700: 5445, 5826, 8596, 9556, 15953, 16440, 19263, 25536.

Po 500 mk.: 336, 1982, 3411, 3878, 9348, 14821, 18737, 21362, 25927, 26546, 28863, 30336, 32048, 32631, 34142, 38862, 39699, 39902, 40561,

Po mk. 250: 722, 853, 1024, 4021, 4813 5001, 10594, 10666, 11073, 11123, 13116, 13680, 15051, 15858, 16470, 17287, 17243, 17400, 17644, 18148, 19414, 19651, 19890, 22713, 23097, 23543, 23966, 24309, 27956, 28500, 28988, 32268, 33669, 35603, 36082, 36739, 37583, 38756, 39040, 39061, 40691, 41424, 41824.

Po mk. 80: 60, 242, 62, 333, 450, 58, 76, 523, 24, 627, 93, 95, 762, 67, 89, 807, 41, 952.

1074, 76, 173, 79, 238, 41, 457, 65, 76, 512, 725, 27, 63, 69, 79, 813, 52, 70, 75, 942.

2017, 24, 102, 61, 200, 88, 374, 93, 410, 55, 88, 508, 30, 45, 758, 66, 883, 94, 971, 83.

3029, 44, 51, 104, 16, 85, 223, 52, 65, 82, 311, 25, 64, 432, 592, 609, 17, 709, 23, 937, 65.

4038, 48, 93, 111, 29, 37, 57, 214, 83, 310, 66, 441, 72, 81, 536, 65, 68, 616, 761, 820, 25, 55, 58, 94, 968, 69.

5026, 52, 135, 59, 63, 76, 85, 90, 221, 52, 79, 86, 98, 308, 17, 478, 83, 96, 673, 779, 840.

6011, 13, 15, 85, 92, 100, 88, 89, 252, 308, 403, 13, 50, 93, 561, 74, 78, 80, 628, 43, 77, 99, 861, 25, 901, 57.

7036, 106, 274, 89, 307, 22, 36, 57, 424, 29, 49, 79, 504, 37, 44, 64, 603, 25, 43, 45, 745, 48, 85, 811, 17, 31, 922, 24, 51, 65.

8006, 41, 72, 90, 134, 58, 71, 214, 337, 38, 42, 46, 58, 72, 409, 95, 534, 35, 60, 69, 608, 33, 94, 769, 79, 902, 45, 57, 67.

9009, 41, 64, 72, 92, 162, 69, 71, 98, 252, 56, 359, 428, 91, 95, 97, 558, 72, 684, 702, 34, 821, 953, 98.

10108, 42, 231, 46, 58, 361, 77, 434, 37, 93, 511, 96, 618, 29, 39, 48, 65, 82, 705, 6, 73, 82, 86, 94, 829, 992.

11105, 75, 207, 36, 52, 328, 51, 96, 440, 541, 661, 732, 44, 50, 806, 61, 948, 78, 88.

12004, 165, 73, 94, 223, 309, 88, 431, 40, 41, 517, 99, 604, 31, 803, 52, 58, 66, 910, 19, 50, 92.

13192, 229, 34, 396, 427, 544, 65, 625, 720, 88, 807, 14, 69, 74, 903, 28.

14198, 214, 84, 321, 52, 439, 58, 68, 80, 515, 97, 611, 65, 70, 788, 89, 803, 9.

15000, 20, 28, 46, 95, 139, 239, 40, 59, 65, 93, 97, 318, 52, 75, 470, 99, 603, 35, 704, 27, 30, 38, 52, 54, 812, 19, 20, 66, 89, 985.

16017, 64, 130, 49, 88, 223, 57, 302, 72, 443, 555, 92, 637, 736, 63, 800, 37, 51, 64, 69, 72, 940, 87.

17021, 33, 51, 79, 98, 142, 52, 217, 42, 83, 323, 35, 66, 419, 50, 71, 98, 519, 49, 667, 762, 79, 953, 66, 70.

18024, 38, 102, 67, 72, 82, 216, 21, 78, 93, 337, 79, 421, 29, 77, 79, 523, 667, 700, 7, 39, 837, 50, 68, 903, 7.

19065, 153, 79, 235, 95, 351, 404, 12, 39, 514, 45, 622, 28, 59, 80, 715, 22, 803, 40.

20023, 38, 76, 89, 112, 14, 63, 200, 27, 74, 79, 302, 55, 60, 429, 49, 54, 62, 562, 68, 607, 711, 33, 70, 828, 77, 94, 930, 79.

21024, 57, 106, 44, 75, 84, 87, 88, 204, 303, 459, 76, 731, 941, 89.

22026, 64, 67, 90, 130, 42, 696, 721, 45, 79, 92, 908, 38, 58, 69.

23008, 16, 89, 158, 207, 59, 62, 307, 26, 74, 455, 59, 98, 500, 33, 62, 80, 686, 716, 836, 59, 923, 86.

24063, 66, 109, 11, 229, 303, 19, 28, 33, 52, 73, 90, 428, 87, 500, 511, 42, 91, 625, 32, 743, 860, 65, 902, 77.

25001, 109, 202, 18, 90, 330, 65, 455, 65, 79, 91, 94, 520, 96, 648, 706, 32, 72, 800, 58, 69.

26024, 46, 85, 123, 39, 59, 61, 88, 204, 23, 41, 359, 63, 78, 424, 47, 589, 604, 27, 31, 79, 709, 37, 823, 91, 902, 41, 85.

27028, 78, 117, 69, 87, 204, 14, 47, 97, 438, 66, 74, 92, 519, 49, 81, 645, 718, 42, 873, 95, 909.

28065, 71, 109, 41, 249, 53, 55, 63, 86, 346, 415, 567, 94, 746, 51, 99, 896, 908.

29007, 107, 213, 50, 83, 310, 12, 432, 568, 646, 71, 76, 783, 809, 18, 67, 79, 903, 45, 66, 92. 92.

30017, 30, 83, 103, 246, 49, 344, 48, 82, 402, 62, 76, 87, 585, 679, 725, 67, 95, 98, 825, 52, 53, 57, 914, 44, 66.

31248, 52, 59, 83, 92, 350, 419, 26, 34, 516, 602, 77, 795, 97, 79, 812, 49, 80, 92, 922, 35, 52. 79.

32029, 62, 82, 123, 38, 52, 312, 31, 406, 27. 45, 82, 570, 91, 681, 703, 56, 830, 56, 988.

33016, 42, 121, 61, 87, 263, 70, 302, 402, 9, 39, 71 81, 509, 42, 51, 89, 610, 38, 86, 94, 754, 805, 901, 45.

34033, 43, 65, 105, 94, 243, 403, 38, 55, 468, 523, 83, 603, 26, 30, 81, 792, 816, 90, 954. 92.

35113, 42, 206, 25, 56, 316, 45, 86, 428, 69, 76, 77, 543, 94, 97, 602, 48, 50, 763, 68, 828, 907, 79, 96.

36026, 101, 13, 25, 54, 68, 403, 6, 23, 50, 66, 510, 52, 89, 650, 77, 95, 724, 53, 807, 46, 58, 912, 21, 63, 89.

37012, 15, 44, 91, 109, 15, 25, 223, 41, 81, 300, 318, 27, 402, 6, 29, 42, 506, 54, 58, 79, 95, 644, 57, 73, 724, 65, 865, 83, 84, 952, 72, 97.

38118, 223, 28, 44, 85, 89, 311, 44, 434, 48, 73, 534, 602, 79, 850, 60, 74, 86, 92, 948, 67, 78, 79.

39092, 110, 40, 46, 69, 70, 214, 22, 383, 84. 556, 618, 39, 44, 706, 33, 36, 54, 78, 825, 32. 900, 915.

40105, 18, 70, 210, 32, 47, 84, 300, 17, 24, 41, 93, 467, 88, 505, 33, 619, 32, 763, 68, 99, 884, 903, 30, 49, 56.

41059, 133, 87, 221, 25, 71, 457, 79, 90, 99, 558, 663, 76, 89, 91, 789, 803, 921, 99.

Główna wygrana dnia dzisiejszego (mk 15,000) wyszła w kolekcie Stowarzyszenia rolniczego w Rawie.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
i specjalna szkoła przygotowawcza
Marji Hochsteinowej
Łódź, Wólczańska nr. 23.

Egzaminy zaczną się 27 sierpnia, lekcje 4 września. Zapis uczennic i informacje codziennie od godz. 9 do 11 i od 5 do 7-ej wiecz. 7010-10-1

7-kl. Gimnazjum Żeńskie
L. Sołowiejczyk-Magalif
ul. Cegielniana 46.

Egzamina wstępne do przygotowawczych i pierwszych pięciu klas oraz poprawki rozpoczną się dnia 19 sierpnia. Egzamina do klas VI i VII—28 sierpnia. Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 5—7 po poł. 6918—2-1

Męskie PROGIMNAZJUM Żydowskie
L. SZAKINA w Łodzi Zachodnia 62,
róg Cegielnianej

podaje do wiadomości że egzamina wstępne do wszystkich klas odbywać się będą dn. 21 b. m. Zapisy przyjmuje codziennie kancelarja od 10—12 i od 5—7 pop. 6749—1—1

Zatwierdzone przez władze szkolne
Kancelarja Kursów Językowo-Handlowych
I. M. Poznańskiego w Łodzi
36 Cegielniana 36
Oddział w Tomaszowie, Pilica 11

podaje do wiadomości, iż początek wykładów w nowoutworzonych grupach **językowych** oraz **handlowych** rozpocznie się 25 sierpnia. Personel nauczycielski składa się z wybitnych sił pedagogicznych. Zapisy przyjmuje codziennie kancelarja od 10—1 i od 5—8 po poł. 6894—1-1

Biuro ogłoszeń „Kurjer“, H. Kustow, Piotrkowska 60

Polska 4-kl. Szkoła Miejska
(Nowo-Targowa 16.)

Egzaminy wstępne w Polskiej 4-klas. Szkole Miejskiej rozpoczną się 27 sierpnia.

Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelarja szkoły (Nowo-Targowa 16).

Do klasy IV nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

6854—7—1 Dyrektor szkoły.

Poszukuje się
TOKARZY
Płaca od sztuki. Zarobek dobry.
Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 217 w portjerni TOW. AKC. J. JOHN. 7029—3—1

Biuro Ekspedycyjne
Sz. Lewin i S-ka

„Hansa“ Akc. Tow. dla ruchu towarowego SKALMIERZYCE. | „Max Weichmann“ G. m. b. H. MYSŁOWICE.

zawiadamiają niniejszem, że biuro oraz składy towarowe **przeniesione zostały z ul. Piotrkowskiej 53 na ul. Piotrkowską 56.**
7006—3—1

Biuro Ogłoszeń „Kurjer“ H. Kustow, Piotrkowska 60

Kipnisa
Wieczór Żyd. Pieśni Ludowych
z udziałem
Z. Zeligfeld (śpiew) **M. Kipnis** (śpiew) **Rycberg** (dekl.) **Korobkow**
odbędzie się w niedzielę 19|VIII w Wielkim Teatrze.
7036—1—

Teatr Wielki
ul. Konstantynowska 16.
Dyr. D. Celmajstra

Tylko dwa gościnne występy znakomitej dram. artystki p. **Noemi** i artysty dram. **M. D. Waksmana**

W sobotę o 3-ej pp. **Kupione i zapłacone** obraz z życia w 4 aktach

O 8-ej wieczorem po raz 1-szy w Łodzi! **Terese Raquin** tragedja w 5 akt. Em. Zoli. 7085—1-1

Casino. Czarny Kot.
Dziś Zupełnie Nowy Program Nr. 3.
Udział całego zespołu.
Gościnne występy Benedykta Hertza **we własn. bajkach.**
m. inn. **po raz pierwszy**
„ŁODZIANIE“
Sketch lokalny nap. Peer.
W wykonaniu:
R. Gierasieńskiego, C. Skoniecznego, St. Ratolda.

Początek przedstawień o 6 i 8. Kasa zamawiań czynna codziennie od 11—1 i od 4-ej. 7049—1—1

Lekarz—Dentysta
E. Rzędowska
powróciła.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w., **Wólczańska 159,** (róg Karola) 6951—2-2

Niniejszym zawiadamiamy Szanowne Panie, że Pracownia
Sióstr Feiner
została zaopatrzona w świeże żurnale; przyjmuje obstalunki z d. 1 września przy ul. Dzielnej 31, I piętro, front. 7014—3-1

Do sprzedania lub zamiany na gospodarstwo rolne:
1) Willa murowana I piętrowa **z elektrycznem oświetleniem, wodociągiem i zlewem,** o 19 pokojach z kaflanymi ogrzewalnymi piecami. 2) murowana oficyna o 2-ch pokojach, 4 komórkach, 4 piwnicach i góry do bielizny. 3) murowana oficyna nie dokończona w wewnętrznej budowli obliczona na 4 pokoje. 4) drewniane budynki jako to: obórka, fwozownia, spichlerz i kurniki. Budynki murowane otynkowane na cement położone w ogrodzie i lasku brzozowym, całość przeszło 1 i pół morgi.

Miejscowość sucha i urocza. Komunikacja tramwajowa; 15 minut drogi od Łodzi.

Wiadomość: w **Łodzi**, ul, **Widzewska** Nr. 144, u p. **R. Hermansa**, codziennie od godz. 1 do 2 i pół p, p. 70 3—1-1

Ogród przy Grand-Hotelu.
W sobotę, d. 18-go sierpnia r. b. o godz. 7½ wiecz.
WIELKI KONCERT WOJSKOWY
wykonany przez całą **orkiestrę batalionu pospolitego ruszenia Wolau.**
Dyrygent **H. Wagner.**
Wejście 60 fen. — Wojskowi i passepartout 25 fen. 7030—1—1

Dr. med.
M. Weyland
powrócił.
Przyjmuje od 5—6 po poł. **Łódź, Nawrot № 2.** 6921—3-1

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. 6960—10-1

Ul. Widzewska 40
m. 10 II piętro, front.

Z powodu likwidacji interesu nabyć można **bardzo tanio** różne **reszt** kl, Szewiotu, Alpagi. Towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia, towar specjalnie **na bluzy dla skautów,** różne towary na bluzki, mousselin de len w różnych kolorach, chustki, barchany letnie i zimowe białe, surowe i kolorowe różne cajgi.
Łódź, ulica Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo **Ceny niskie, lecz stałe.** 6635—10

Restauracja Hotelu Polskiego
z dniem 18 b. m., po gruntownem odświeżeniu i obfitem zaopatrzeniu bufetu, piwnicy oraz kuchni, przechodzi pod osobisty zarząd niżej podpisanego, który uprzejmie poleca się łaskawym względom Sz. Publiczności.
7041—4—1 Z poważaniem **W. Rakowski.**

Lista wygranych
(z dnia 31 lipca 1917 r.)
II Łódzkiej Dobrocz.-Pieniężnej Loterji
Łódz. Żydowskiego Tow. Ochrony Kobiet.

Rbl. 500.— № 2929.
„ 250.— № 4179.
„ 100.— № 2163.
„ 50.— № 499, 2709, 3432, 3462, 3519.
„ 25.— № 1107, 1639, 2249, 2664, 2854, 3041, 3160, 3295, 4566, 4948.
„ 10.— № 21. 141, 259, 844, 980, 1120, 1123, 1208, 1692, 1805, 1941, 2280, 2500, 2589, 2960, 3139, 3498, 3504, 3671, 4156.
„ 5.— № 22, 33, 202, 269, 275, 419, 442, 938, 1010, 1150, 1164, 1463, 1655, 1714, 1804, 2188, 2546, 2586, 2873, 3035, 3213, 3358, 3543, 3616, 4485, 4521, 4639, 4795, 4850, 4978.
„ 3.— № 84, 132, 175, 252, 281, 502, 504, 539, 637, 888, 1037, 1137, 1149, 1236, 1276, 1452, 1595, 1626, 1712, 1855, 1918, 1979, 2057, 2083, 2175, 2210, 2331, 2582, 2597, 2606, 2680, 2735, 2833, 2857, 2924, 3449, 3454, 3485, 3572, 3574, 3646, 3744, 3761, 3786, 3787, 4138, 4290. 4425, 4477, 4871.
7044—1

Wygrane, które nie będą odebrane do 31 sierpnia 1917 r., przepadają na rzecz Towarzystwa.

WINA SZAMPAŃSKIE
Firmy **„Törley“**
Kompanji Francuskiej w Budapeszcie
pod względem dobroci nie ustępujące pierwszorzędnym markom Francuskim
Brut Cassino Sec
Gout Americaine Sec
Talisman Sec
Główny skład na Łódź i okręg łódzki
u Józefa Wolskiego w Łodzi, Piotrkowska 3.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
6748—3—3

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 6647—15—1

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m. 25. 6288-38—2

Bezdzietne małżeństwo (nauczyciel) poszukuje 2 umeblowane pokoje od zaraz lub od 1 września. Oferty uprasza się składać pod „Nr. 13 A. I.“ w admin. „Godz. Polski“ 7017—3-1

Kompletne urządzenie kinematograficzne sprzedam zaraz. Tamże barjera, 14 łokci długości, eleganeko wykonana. Wiadomość: Piotrkowska 83, biuro „Merkury“ 7022—3-1

Maszyny doszycia najtaniej, bo w domu prywatnym kupić można: Łódź, Brzezińska № 10, Piacek. 6618—20-1

Meble sprzedaję po cenie kosztu. Łódź, Orla 25, stolarnia. 6762—15—1

Meble garnitur salonowy, fotele klubowe, łóżko kawalerskie, kanapki do sklepu, kozetki, szafa sprzedam. Łódź Dzielna 11—25. 6944—5-1

Poszukuje pokoju z oświetleniem i zapewnionym opałem. Oferty sub „P. H.“ w admin. „Godz. Polski“ w Łodzi. 7020—3-1

Pomocnik gospodarczy z 2½ letnią praktyką w większym majątku poszukuje posady pod dyspozycję właściciela. Łaskawe oferty pod „Pomocnik“ w admin. „Godz. Polski“ 7042—3-1

Potrzebny chłopiec na posyłki. Księgarnia L. Fiszera, Piotrkowska 48. 7023—1

Poszukuje się stróża z nieliczną rodziną do majątku, położonego w pobliżu Łodzi, obeznanego z rolą i ogrodnictwem. Oferty oraz świadectwa składać należy w Towarzystwie „Bykur Cholim“. Łódź, ul. Cegielniana 57, w godz. od 9—1. 6912—3-1

Rządca potrzebny do majątku 10 włók., blisko Łodzi. Oferty „B. W. 13.“ w administracji „Godz. Polski“ 7051—5-1

Salon elegancko urządzony w centrum miasta—poszukiwany. Oferty uprasza się składać do Biura Ogłosz. „Kurjer“ Piotrkowska 60, sub „Salon“ 7040—1

Tytoń wyborowy sprzedaję. Ul Długa № 57. 6909—3-1

Wykwintna manicurzystka z Warszawy „Róża“ Łódź, Sienkiewicza 18. Poszukiwana zdolna manicurzystka. 6971—7-1

W pensjonacie E. Koziołkiewiczowej w Poddębiu, na nowy sezon są wolne pokoje. 6947—8-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Szymona Izraelewicza. 7037—1-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Franciszka Podmajstrzy, ul. Piwarna № 6, osób 3. 7027—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Moszka Engla na osob 6. 7005—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Anieli Floreczak. 7016—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Bolesława Kaczorowskiego. 7084—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gmin. Widzew, na imię Stefana Zaćwilka. 7014—1

Zgubiono paszport na imię Jana Figla, ogrodnika z Rogowa, pow. Brzezińskiego oraz portfel z monogramem J. F. zawierający pewną sumę pieniędzy i losy loterji R. G. O. Prosię zwrócić za nagrodą 60 mk. lub zawiadomić majątek Rogów. 7026—2-1